Nr 2 luty 1993 Indeks 354961 cena 26 900 zł

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

FRYWOLNY BERLIN

PODNIECAJĄCA ROZMOWA

KLUBY »CATS«

ZABAWA BUTELKĄ

NAJSEKSOWNIEJSZY KOLOR WŁOSÓW

ROMANTYCZNY SEKS

TYLKO DLA DOROSŁYCH

PIĘKNE DZIEWCZYNY: BIANKA, GLORIA, SALLY, WINNIE, JULIA, KASIA

Widok nowego Berlina, w którym mieszka równie dużo ludzi, jak w całej Norwegii

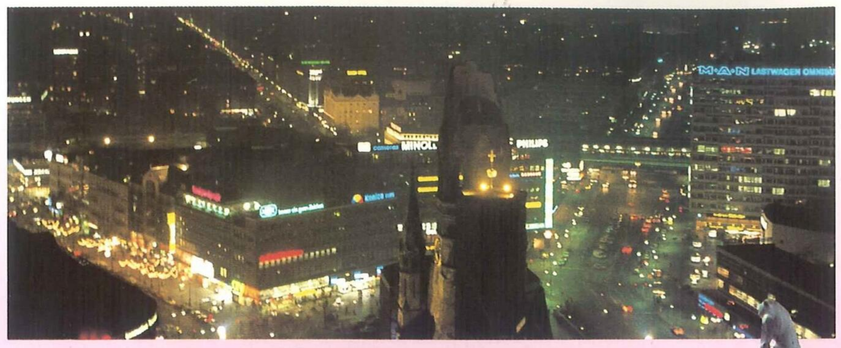

Oto nowa stolica Niemiec: SEKSOWNY

BERLIN

Wybierzemy się wraz z Catsem na grzeszną wycieczkę po nowym Berlinie. Po zburzeniu Muru wiele się tu zmieniło. Ożywiło się również życie nocne, a w naszym przewodniku znajdziesz szereg interesujących seksadresów.

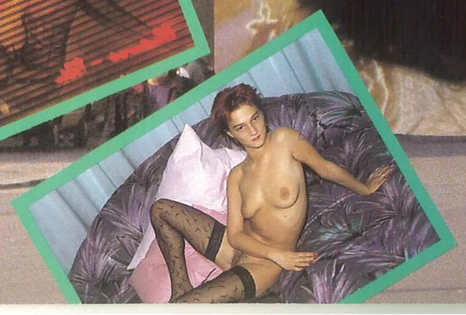

Dziewczęta z Salonu Patty

Większość czołowej prasy światowej wróży, że Berlin stanie się z czasem najbardziej interesującym miastem Europy. Zdaniem miesięcznika „Penthouse" „Berlin jest już najciekawszą stolicą naszego kontynentu".

„Daily Express" informuje, że na każdych 450 berlińczyków przypada jedna restauracja. Ta brytyjska gazeta o milionowym nakładzie informuje następnie: „Berlińczycy są zwariowani na punkcie seksu. Na planie miasta, w przeciwieństwie do innych krajów na świecie zaznaczone są wszystkie domy publiczne, bary i kluby. Machina seksu kręci się przez okrągłą dobę. W wielu miejscach dziewczęta są do twojej dyspozycji już przed południem"!

Jednym z takich miejsc jest Salon Patty przy Friedenstrasse 7.

33-letnia Patty, od której imienia wywodzi się nazwa klubu, otwiera lokal już około dziesiątej rano. Nie tylko sama gospodyni pracuje od rana. Towarzyszą jej Debby z Brazylii, Nicole z Polski oraz Heike, Tina i Gaby z Berlina.

Ten sekstet niezbyt długo delektuje się poranną kawą, bowiem w drzwiach stają dwaj pierwsi goście. Ubrani są elegancko, na ich twarzach znać jednak ślady nieprzespanej nocy.

– Powinniście raczej wskoczyć pod kołdry i przekimać się trochę – proponuje Patty.

Ci dwaj chcą jednak najpierw trochę sobie ulżyć. Już po chwili Tina i Nicole obejmują ich serdecznie, a następnie znikają wraz z gośćmi w eleganckich pokoikach, przylegających do salonu.

Salon Patty to jedna z najpopularniejszych nowości na berlińskim seksrynku. Klub aż pachnie czystością i świeżością, a dziewczęta są bardzo naturalne i pełne wdzięku. Ważną rolę odgrywają również umiarkowane ceny. Numerek wraz z grą wstępną oraz masażem francuskim kosztuje 50 dolarów. W zależności od życzenia klienta, dziewczyna może występować zupełnie nago lub w ubraniu. W cenę

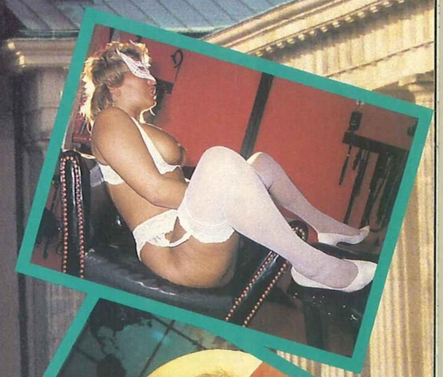

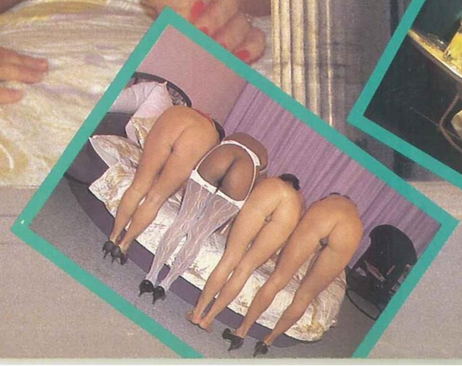

BERLIN

Seks bez granic przez okrągłą dobę!

usługi wliczony jest również pierwszy drink.

– Stawiamy drinka klientom po to, by w spokoju mógł się zastanowić, którą z nas wybrać – wyjaśnia Patty. – Na życzenie gościa tworzymy trójkąty, czworokąty, uprawiamy seks grupowy, striptiz oraz onanizujemy się.

W ciągu ostatnich trzech lat Berlin zmienił się nie do poznania. Zburzenie Muru oznaczało zniesienie wszelkich granic.

W nowym Berlinie, który został nową stolicą Niemiec zamiast Bonn, mieszka tylu mieszkańców, ilu liczy sobie przykładowo Norwegia.

Rozwój miasta nie ominął również berlińskiego rynku seksu. We wschodniej części Berlina nie nastąpiła jednak jeszcze rewolucja w dziedzinie rozrywki. Istnieje tam niewielka liczba klubów, kilka dyskotek oraz parę barów z prostytutkami, jednak poziom usług w nich świadczonych nie odpowiada wymaganiom klientów.

Najciekawszy adres Berlina Wschodniego to Friedrichstrasse 107, przy której od dawna mieści się słynny teatr rewiowy Friedrichstadtpalast. Jeśli to cię nie zadowoli, polecamy ci najgoręcej bary hotelowe: Grand (Friedrichstrasse 158), Sinus (Karl-Liebknecht -Strasse 5) oraz Metropol (Friedrichstrasse 150).

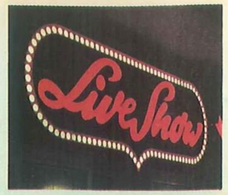

Prostytucja na tylnym siedzeniu samochodu kwitnie na całego

Otwarcie granic było ważne dla zachodnioberlińskiego cyrku seksu, a to dzięki napływowi kilku tysięcy dziewcząt z Niemiec Wschodnich.

W kilka dni po upadku Muru Berlińskiego rozpoczęły się rozruchy uliczne, związane z uprawianiem najstarszego zawodu świata w Berlinie Zachodnim. W Kurfürstendamm pojawiła się cała masa Niemek ze Wschodu, pragnących szybko zbić ogromny majątek. Zachodnioberlińskie prostytutki oraz ich alfonsi nie są bynajmniej zachwyceni takim zjednoczeniem Niemiec, jako

że dziewczęta z dawnych Niemiec Wschodnich oferowały swoje usługi zaledwie za połowę stawki, ustalonej przez ich zachodnie koleżanki.

Z czasem sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła, bowiem z krajów sąsiednich zaczęły napływać dziewczęta nie tylko pracujące za 15 dolarów za godzinę, ale mające znacznie lepszy wygląd od Niemek, które teraz muszą się mieć na baczności.

Wojna na froncie seksu toczy się nie tylko za zamkniętymi drzwiami, lecz również na ulicach. Trzeba przyznać, że taki rozwój sytuacji wpłynął pozytywnie na poziom usług, świadczonych w klubach. Dziewcząt jest do wyboru, do koloru, a nowe twarze przyciągają wielu klientów.

Pole minowe nowego Berlina położone jest w centrum

Berlińska prostytutka uliczna

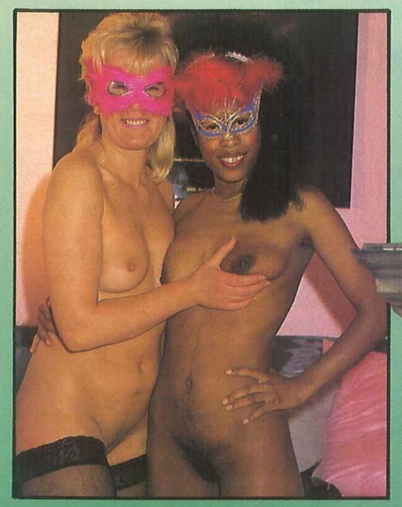

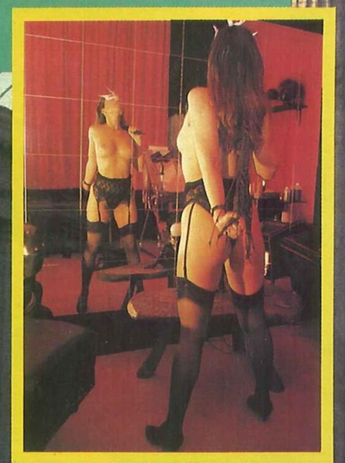

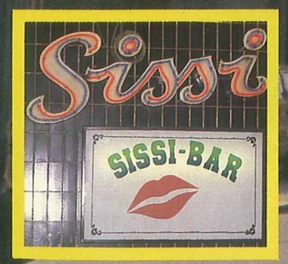

44 najlepsze seksadresy!

miasta, w Kurfürstendamm, przy bulwarze Lietzenburger oraz przy sąsiednich ulicach tej dzielnicy.

Miłośnicy disco mogą się zabawić w Big Eden (Kurfürstendamm 202), Tanzpalast (Kantstrasse 162), Tresor (na rogu Leipziger Strasse i Postdamer Platz), Dschungel (Nürnberger Strasse 14), Top Disco (Neuköllner Strasse 257) oraz Musikpalast (Taueentzienstrasse 81).

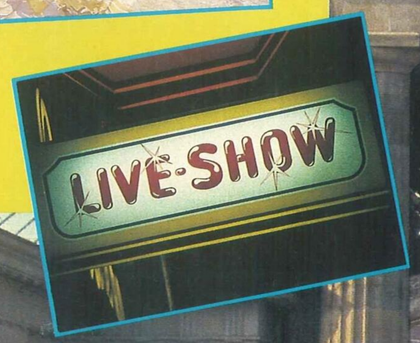

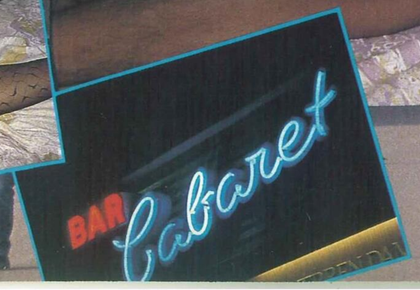

Najlepszym adresem Berlina, przeznaczonym dla jurnych chłopaków, lubiących się bawić na balach samotnych jest Café Keese (Bismarckstrasse 108).

Ze względów zdrowotnych oraz z innych powodów szczerze odradzamy kontakty z prostytutkami ulicznymi, oferującymi swoje usługi po obniżonych cenach.

Uważamy, że oferta klubów jest tak bogata, że powinna zaspokoić najwybredniejszą klientelę.

Szczególnie gorąco polecamy Big Sexyland przy Martin-Luther-Strasse 18. Masz tu wszystko, począwszy od live-shows i sprzedajnych dziewcząt, a na kinie i sklepach erotycznych skończywszy.

„Prawdziwych" klubów nocnych, oferujących striptiz oraz mocną rozrywkę jest naprawdę niezliczona ilość. Znajdziesz je we wszystkich dzielnicach Berlina.

Najkorzystniej zainwestujesz swoje pieniądze w Chalet Noir (Yorkstrasse 2), Sudfass (Kapweg 4), King George (Grünewaldstrasse 23), Chez Nous (Marburger Strasse 14), Astoria (Yorkstrasse 17), New Eden (Kurfürstendamm 71), Dollywood (Welserstrasse 24) oraz La Vie En Rose w Europa-Center. Dwa ostatnie adresy przeznaczone są dla tych, którzy zainteresowani są występami transwestytów.

Jeśli kieszeń twoja świeci pustkami i nie stać cię na drogie kluby nocne, polecamy równie dobre bary ze śmiałymi występami, w których ceny napojów i dziewcząt są raczej umiarkowane.

Takich lokali jest naprawdę nieprzebrana ilość. Następujące bary otrzymały w naszej ankiecie pozytywną ocenę:

Babalu (Lietzenburger Strasse 83), Camelot (Lietzenburger Strasse 96), Club 54 (Lietzenburger Strasse 54), Petit Chalet (Hagenstrasse 5), La Poupe'e (Schlüterstrasse 45), Cin Cin (Meinikestrasse 4), Herz Dame (Dahlmannstrasse 20), Dorett (Fasanenstrasse 74), Studio 31 (Augsburgerstrasse 31) i Lutzover Lampe przy Witzlebenstrasse 31.

Scena z wspaniałego show w Friedrichstadtpalast

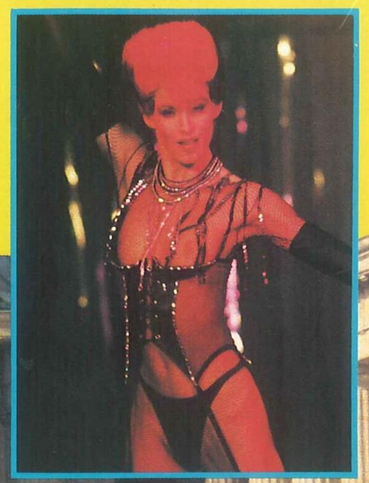

Te dziewczęta znajdziesz w Pattaya Beach Club

Angelika i Petra z Berlina!

Petra (z lewej) i Angelika z Berlina Wschodniego

Czołowy dom publiczny Berlina Bel Ami (Reichssportfeldstrasse 14) to prawdziwy luksus, dziewczęta jak ze snu oraz niebotyczne ceny. Nie należy jednak obciążać swojego budżetu ponad miarę. W mieście można bowiem znaleźć całą masę równie dobrych seksklubów i klinik masażu.

Wymieńmy przykładowo Caesars Palace (Hubertusallee 35), Relax (Waitzstrasse 17), Sophie (Savignyplatz 1), Sauna-Stüben (Ullsteinstrasse 172), Super FKK-Club (Obrechtstrasse 61), Gabi's (Turmstrasse 24), Merkur (Fischerhüttenstrasse 126), Eve (Stuttgarter Platz 8), 1001 Nacht (Bleibtreustrasse 29/30) oraz Pattaya Beach Club przy Waitzstrasse 23, jeśli masz ochotę pobawić się z tajlandzkimi dziewczętami.

Cechą wspólną dla wszystkich lokali Berlina jest to, że bardziej zwraca się w nich uwagę na to, by goście dobrze się bawili, niż na wystrój i elegancję wnętrz. Berlińczycy są poza tym zdumiewająco gościnni i tolerancyjni. W każdym bądź razie tak długo, jak długo nie pojawisz się w okolicach Dworca ZOO przy końcu Kurfürstendamm. Należy się tu bacznie wystrzegać złodziei kieszonkowych, pochodzących z Europy Wschodniej, a czasem nawet z Ameryki Południowej. W tej okolicy pełno jest młodocianych prostytutek, uzależnionych od narkotyków oraz wszelkiego rodzaju bandziorów, którzy nawet przez moment nie zawahają się przed zaatakowaniem cię w biały dzień na ulicy, jeśli tylko stwierdzą, że jesteś lekko wstawiony i stanowisz dla nich łatwą zdobycz.

I ostatnia nasza dobra rada przed wyruszeniem na odkrycie nowego, fascynującego Berlina: wykup wycieczkę w biurze podróży. Wyprawa do Berlina na własną rękę może być zbyt kosztowną rozrywką, jako że w ostatnim czasie nastąpiła prawdziwa eksplozja cen hotelowych. Zorganizowana wycieczka do Berlina będzie cię kosztowała zaledwie połowę tego, co byś wydał, gdybyś udał się na własną rękę.

Petra i Angelika, ukazujące swoje wdzięki w tym artykule życzą ci szczęśliwej podróży. Zdjęcia dziewcząt zostały wykonane w domu Angeliki przy Karl-Marx-Allee w Berlinie Wschodnim.

Petra i Angelika przyjaźnią się od czasów szkolnych, a obecnie pracują jako hostessy w Moskau Bar przy Karl-Marx-Allee.

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN

BERLIN

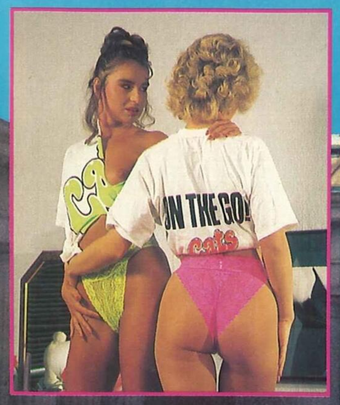

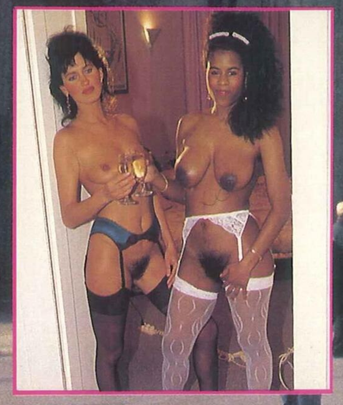

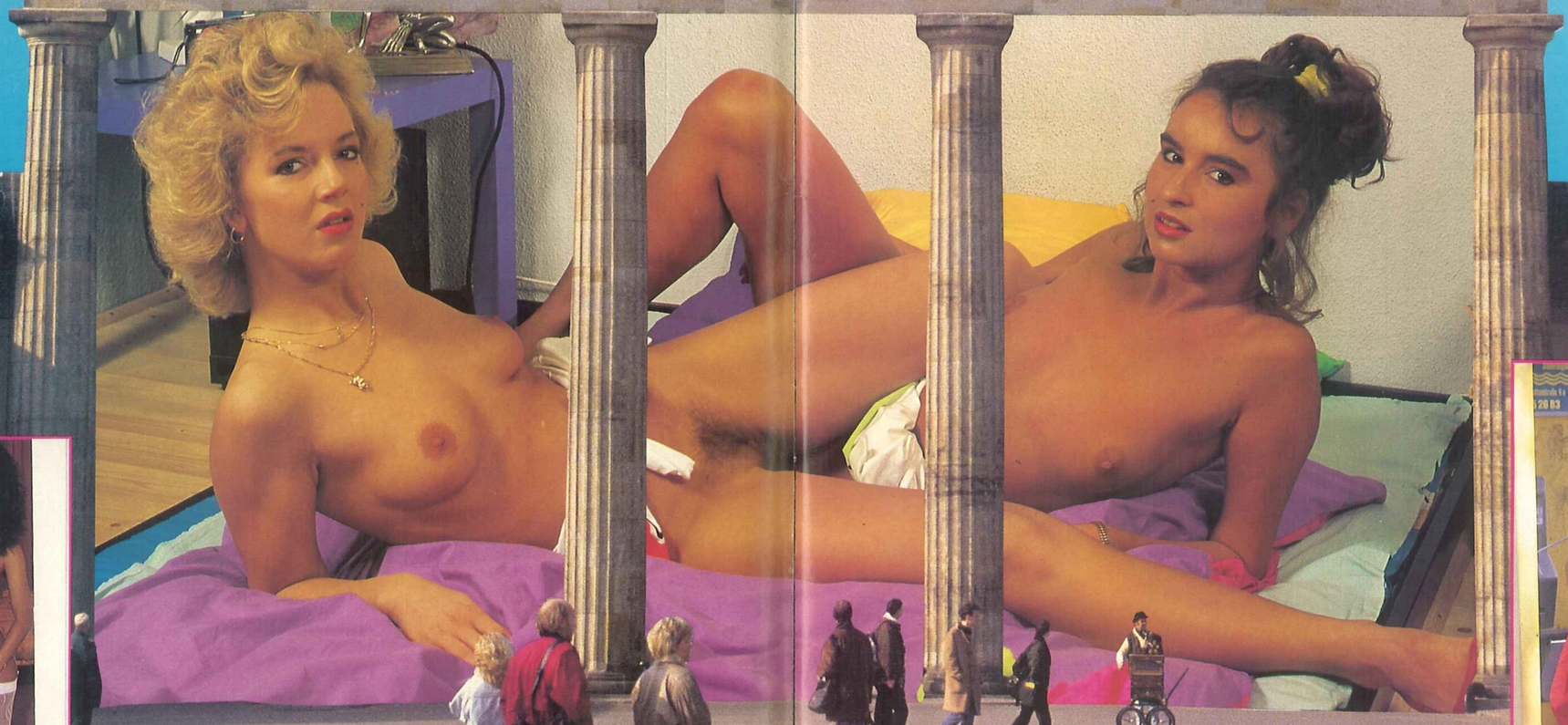

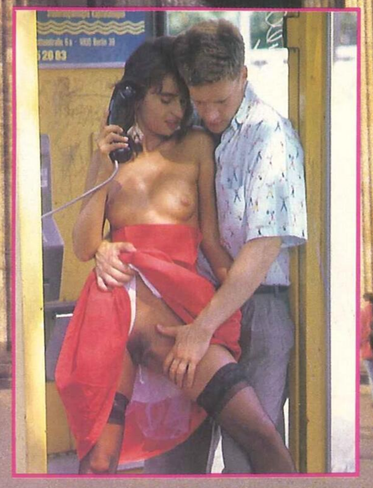

SALLY

Foto: PASTERNAK

Zdjęcia: JERZY KOŚNIK

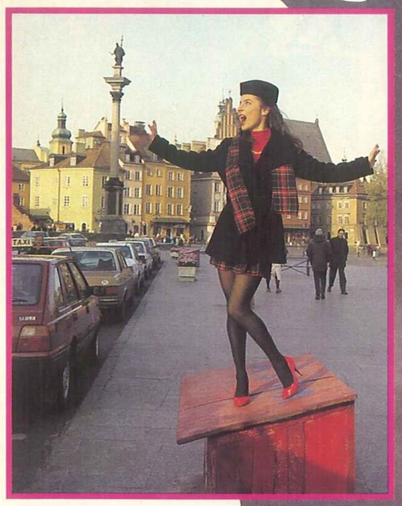

WESOŁY SKORPION

Kasia Szczypa ma 20 lat i studiuje polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Urodziła się jako Skorpion, co brzmi groźnie, ale Kasia jest niezwykle miłą dziewczyną. Te zdjęcia, które pokazujemy to oczywiście jej debiut w roli fotomodelki. Do spróbowania tego namówiła ją przyjaciółka Małgosia. I okazało się, że Kasia ma talent.

No, ale przecież już wcześniej, zanim trafiła na Uniwersytet, próbowała zostać aktorką. Zdawała egzamin...

– Komisja na czele z panem Englertem już po trzech minutach absolutnie odmówiła mi talentu – opowiada teraz Kasia. – Zresztą mnie też komisja nie przypadła do gustu: już dawno nie widziałam tylu smutnych panów za jednym stołem.

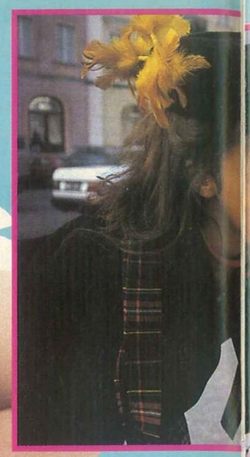

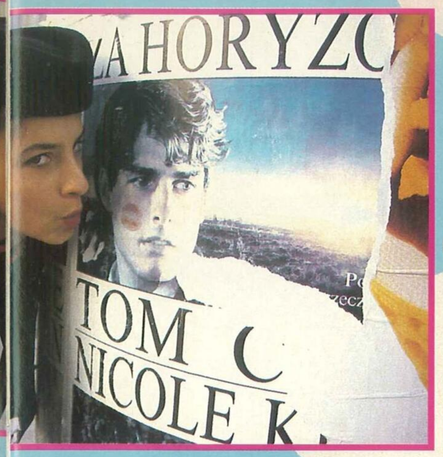

– Jestem osobą wesołą i prawie wszystko traktuję niepoważnie. Nie dotyczy to tylko mojej miłości – Bohdana. To ten, który na zdjęciu trzyma mnie w ramionach.

– Bardzo lubię się fotografować i razem z Bohdanem staramy się uwiecznić na kliszy każdą naszą przygodę. A jest ich wiele...

Pytamy Bohdana o to, jak widzi Kasię:

– Jest energiczna i zaradna, życzliwa, chętnie pomaga ludziom. No, ale jest też piekielnie zazdrosna i uparta. Najważniejsze, że jest inteligentna.

Zaś Kasia zwierza się nam, że na plaży lubi opalać się nago, bo uwielbia kontakt z naturą. Lubi też spacery z Bohdanem i może to robić całymi godzinami.

Nowa akcja »Cats«

UWAŻAJMY NA PIĘKNE DZIEWCZYNY!

One są wśród nas, spotykamy je wszędzie, codziennie. Nie zawsze mają czas, aby być piękne, mają jak wszyscy kłopoty, zwyczajne troski, wiele zajęć. Ale my je obserwujemy, szukamy ich.

To nowa zabawa „Cats": nie ma dziewcząt nie zasługujących na uwagę! Znajdujemy je, zgłaszają się same, zapraszamy na sesje zdjęciowe z udziałem stylistki, która wie, co zrobić, by dziewczyny były jeszcze piękniejsze. W kolejnych numerach będziemy prezentować efekty naszych poszukiwań – nowe dziewczyny, nowe zdjęcia. Nie spotkasz się z nimi na żadnych innych łamach! Tylko w „Cats"!

Tak, Ty też masz szansę być modelką „Cats"!

Gimmi

Foto: Ulf Stjernbo

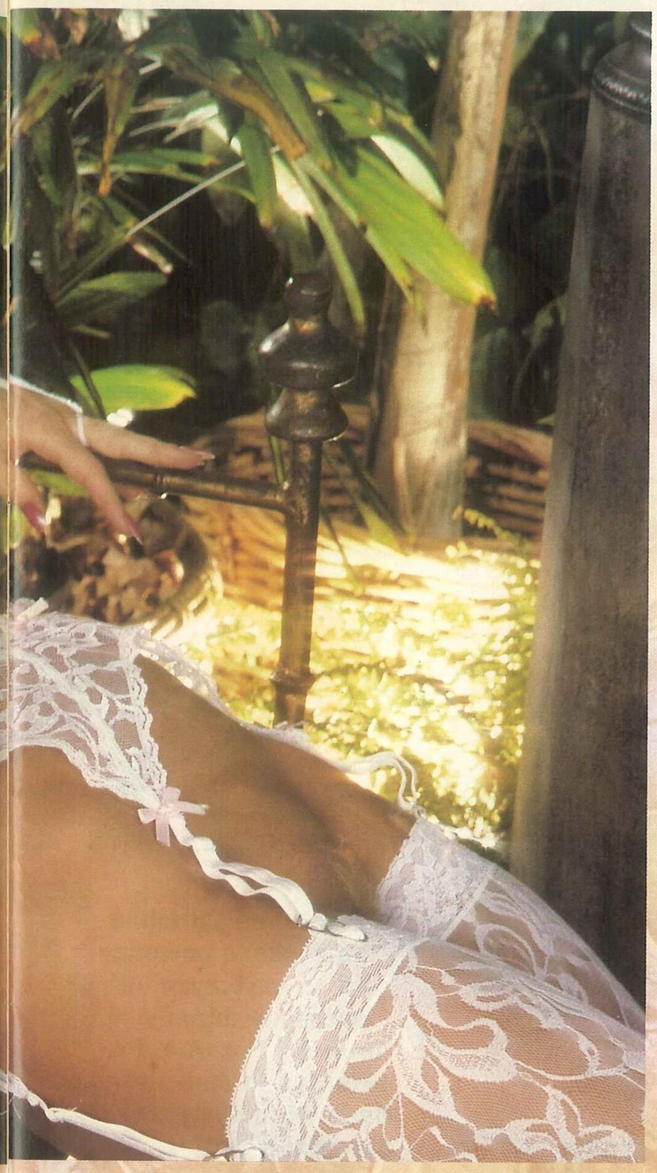

Gina

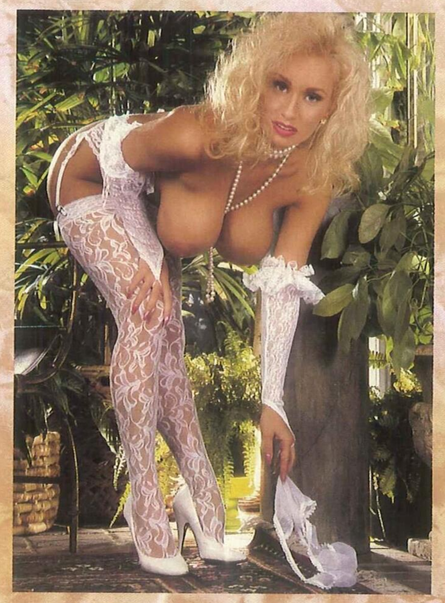

Historia o najseksowniejszym kolorze włosów

RUDA: STOP STOP!!

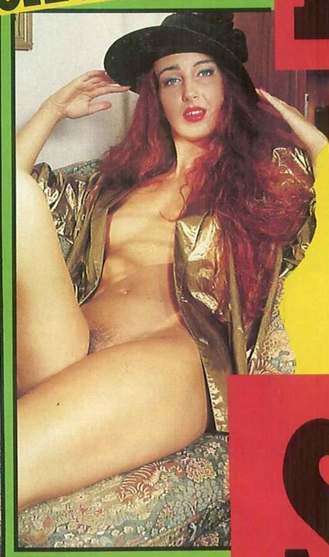

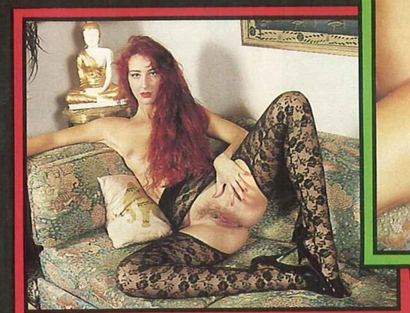

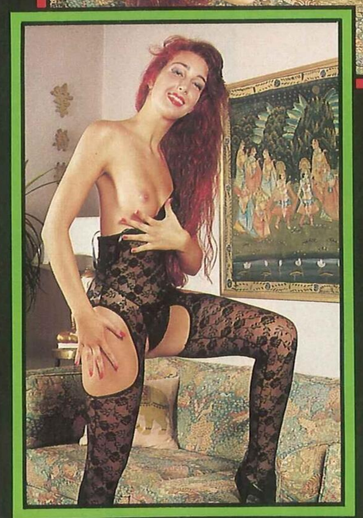

20-letnia Christina ma większe powodzenie u mężczyzn niż wszystkie blondynki, brunetki i czarne. Potwierdza to statystyka. Badania statystyczne dowodzą również, że rudowłose są najbardziej zmysłowe. Zdaniem Christiny w dużym stopniu odpowiada to prawdzie.

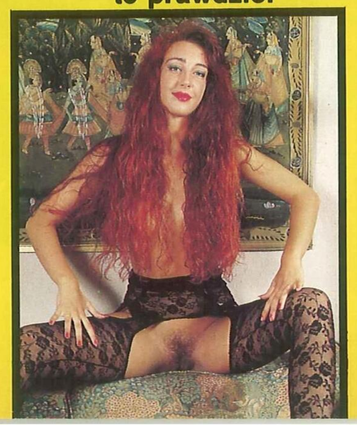

Każdy kolejny chłopak Christiny ciekaw jest, czy ma ona rude włosy na całym ciele:

– Zupełnie nie rozumiem, dlaczego to ich tak interesuje. Najwidoczniej coś w tym jest. Niestety, wszystkich ciekawskich muszę rozczarować. Moje włosy pod pachami i trójkącik mają zupełnie inny odcień. Natomiast moja młodsza siostra i matka, które również są rudowłose, mogą poszczycić się rudym kolorem od stóp do głów – opowiada 20-letnia przyszła bibliotekarka.

Christina jest naturalnie bardzo dumna z tego, że jej długie włosy budzą pożądanie u płci męskiej.

– Czasami jednak niełatwo jest sprostać wymaganiom i udawać niezaspokojone zwierzę – podkreśla Christina.

Pomimo że tylko trzy procent ludności na całym świecie obdarzonych jest rudym kolorem włosów, przez całe stulecia właśnie ten kolor wywoływał najzacieklejsze dyskusje.

Jeszcze dwieście lat temu w całej Europie powszechnie uważano rude za czarownice, paląc je na stosach.

Już w Biblii rudowłose kobiety utożsamiano z grzechem i dziełem szatana. Biblijne grzesznice Lilita, Judyta, Dalila i Salome zgodnie z opisem wszystkie miały rude włosy. Również Judasz, który zdradził Jezusa za garść srebrników był rudowłosy. Ale to już zupełnie inna historia.

Kronikarze podają, że legendarna Brunhilda ze staronordyckich sag również miała włosy koloru rudego. Wsławiła się tym, że ponosiła winę za okrutną śmierć bohaterskiego Zygfryda.

Ale to działo się dawno, dawno temu. W naszych czasach kobiety o włosach w kolorze płomienia uważane są za bardzo wymagające i zmysłowe kochanki. Pełne temperamentu. Grzeszne ponad miarę, mają pociąg do luksusu oraz masę brzydkich przyzwyczajeń. Taka dziewczyna, jak Christina potrafi z miejsca zawojować serce każdego mężczyzny, a żadna brunetka, czy czarna nie jest jej w stanie dorównać.

Rudowłose to najlepsze kochanki!

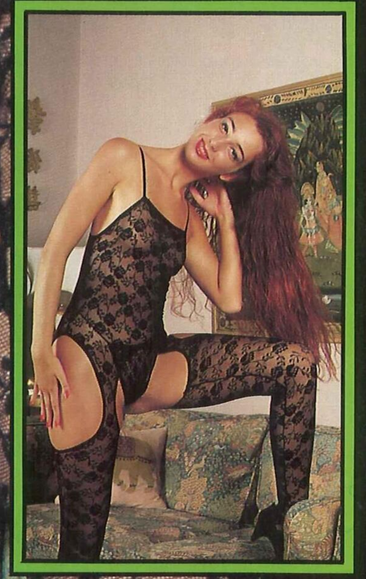

Rudowłose to najlepsze kochanki!

Naturalnie, od każdej reguły istnieją wyjątki. Na pewno szwedzka Fizia Pończoszanka nie kojarzy się nam z seksowną lolitą. Jej erotyzm można porównać z seksownością sznura od bielizny. Nie wspominam już tu nawet o angielskiej księżniczce Sarze Ferguson. Chyba łatwiej sobie ją wyobrazić jadącą na traktorze w jakimś gospodarstwie rolnym, niż w roli uwodzicielskiej seksbomby na terenie królewskich sypialni w Buckingham Palace.

Te dwie postacie są całkowitym zaprzeczeniem fascynacji rudowłosymi kobietami. Przyczyniają się jednak do podtrzymania opinii o szalonym temperamencie rudowłosych i apetycie seksualnym, znacznie wykraczającym poza ogólnie przyjęte ramy.

Płomienna czerwień to kolor miłości, krwi oraz wina.

Sygnalizuje on również niebezpieczeństwo, seks i agresję.

Jest to kolor pulsującego życia. Dlatego nie jest dziełem przypadku, że ponad połowa samochodów na świecie jest koloru czerwonego!

Najwięcej ludzi o płomiennych włosach mieszka w Irlandii i Szkocji. Na kolejnych miejscach plasują się Skandynawia i Włochy.

Można przytoczyć również szereg przykładów rudowłosych Murzynów.

Rudy kolor włosów zwykle dziedziczy się po swoich przodkach. Można je również uznać za uwarunkowany genetycznie defekt. Taką właśnie opinię wyrażają naukowcy.

A dlaczego, to już właściwie obojętne.

W każdym razie, rudowłose dziewczęta, takie jak Christina, są bardzo pożądane na całej kuli ziemskiej. W krajach azjatyckich miesza się sproszkowane rude włosy kobiece z krwią bydła i czerwonym winem, a następnie sprzedaje jako skuteczny środek na potencję.

Firmy kosmetyczne donoszą o znacznym wzroście sprzedaży produktów dla blondynek, brunetek i czarnych, które pragną przefarbować swoje włosy na mahoń lub kasztan lub jakiś inny odcień czerwieni, który sprawi, że będą wyglądały jeszcze seksowniej.

Niemcy, jak zawsze zbzikowani na punkcie statystyk, stwierdzili, że rudowłose są najlepszymi kochankami. Nie jest to stwierdzenie zbyt dla nas szokujące. O tym bowiem wszyscy wiedzą już od dawna. Pismo o milionowym nakładzie „Neue Revue" przytacza jednak dane liczbowe. Zdaniem magazynu kobiety o rudych włosach szczególnie silnie przeżywają rozkosz, zarzucając na mężczyzn magiczne erotyczne sieci. Rudowłose potrafią jednak dać z siebie znacznie więcej, niż ich koleżanki o innych odcieniach włosów. Dotyczy to również sytuacji intymnych.

Ulubiona pozycja rudych to pozycja jeźdźca. Ruda cwałuje na koniu aż do utraty przez niego tchu.

Usta kobiet o płomiennej barwie włosów znakomicie spisują się przy masażu. Rudowłose znają z reguły więcej trików, niż ich koleżanki, są jednak równie szalenie wymagające. A ich porywczość nie zna granic.

– Nie wiem, co jeszcze mogłabym powiedzieć na ten temat – mówi Christina. – Wiele z tych twierdzeń jest prawdziwych, znajdują one potwierdzenie we mnie, mojej siostrze oraz w opowiadaniach mojej matki – kończy Christina.

Foto: ANIKA

Christene

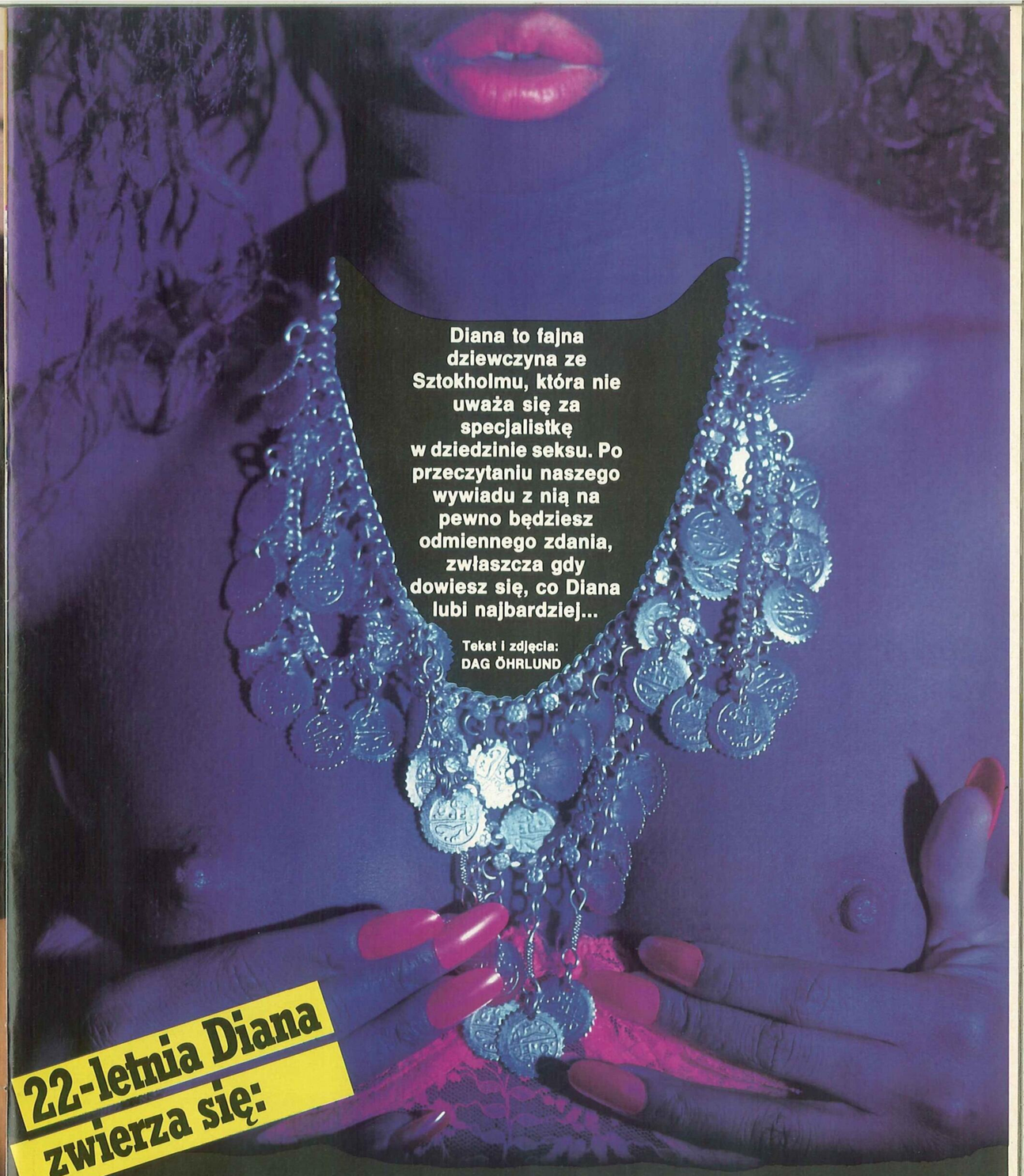

Diana to fajna dziewczyna ze Sztokholmu, która nie uważa się za specjalistkę w dziedzinie seksu. Po przeczytaniu naszego wywiadu z nią na pewno będziesz odmiennego zdania, zwłaszcza gdy dowiesz się, co Diana lubi najbardziej...

Tekst i zdjęcia:
DAG ÖHRLUND

22-letnia Diana zwierza się:

UWIELBIAM UROZMAICONY SEKS!

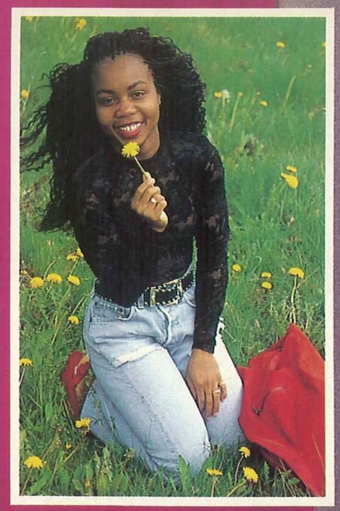

Chcę spróbować seksu grupowego!

– Wszystko, co ma związek z seksem sprawia mi ogromną radość. Czuję się jednak niezaspokojona, gdy mój partner jest już po wszystkim, a ja nie przeżyłam ani jednego prawdziwego orgazmu.

22-letnia Diana ze Sztokholmu urodziła się w Liberii, ale już jako dwunastolatka przyjechała do Szwecji. Podkreśla, że otrzymała od swojej matki, Szwedki, bardzo konserwatywne wychowanie w dziedzinie seksu. Do tej pory nie może pozbyć się poczucia winy jeśli chodzi o seks i prawo do korzystania z niego.

Podczas naszego spotkania Diana była jednak bardzo rozluźniona. Naszym zdaniem, nie miała żadnych zahamowań. Zresztą, ocena należy do Ciebie, drogi Czytelniku, po przeczytaniu niniejszego artykułu.

– Czy lubisz być lizana, Diano?

– To fantastyczne. Jeszcze lepsze od pieprzenia. Jest to dla mnie prawdziwe przeżycie. Wystarczy tylko lizać mnie we właściwy sposób, a już potrafię się odprężyć i przeżywać wspaniałe orgazmy.

– Twoja ulubiona pozycja?

– O, to zależy od nastroju. Gdy się już bardzo rozochocę, lubię być brana od tyłu i czuć cały ładunek mojego partnera na pośladkach i plecach.

– Puszczasz czasami wodze fantazji?

– Bardzo niewinne. Zwykle fantazjuję o spotkaniach z innymi mężczyznami. Ale moje fantazje nigdy właściwie nie posuwają się do seksu...

– Twój pierwszy stosunek?

– Miałam wtedy siedemnaście lat. Mój chłopak był w tym samym wieku. Postanowiliśmy spróbować i wszystko, naturalnie, zakończyło się fiaskiem. To również był jego pierwszy raz. Zdążył zaledwie wejść we mnie, szturchnąć mnie parę razy, a już musiał wyskakiwać, wytryskując na mój brzuch.

– Czy byłaś w łóżku z inną dziewczyną?

– Nie. Fantazjowałam trochę na ten temat. Sądzę, że by mi się to spodobało. Musi to jednak być właściwa dziewczyna, we właściwym miejscu i we właściwym czasie.

– Czy lubisz erotyczną bieliznę?

– W ogóle lubię ciuchy. Seksowna bielizna też się liczy, ale wydaje mi się, że seks nie zależy od stroju.

– Brałaś kiedyś udział w seksie grupowym lub w wymianie partnerów?

– Mało brakowało. Wielokrotnie wraz z koleżanką zapraszałyśmy różnych facetów do domu. Zawsze jednak w ostatniej chwili wycofywałam się. Uważam, że nie byli to dla mnie odpowiedni ludzie. Jestem jednak otwarta na nowe pomysły. I ponownie podkreślam, że chodzi tu o właściwych ludzi, we właściwym miejscu i czasie...

– Ilu miałaś kochanków?

– Pięciu, sześciu.

– A Twoje najlepsze dotychczasowe przeżycie seksualne?

– Mój chłopak i ja wybraliśmy się po zakupy do IKEA. W drodze powrotnej stwierdziliśmy, że mamy na siebie ochotę. Gdy tylko zamknęłam drzwi mieszkania, błyskawicznie ściągnęłam mu spodnie i zaczęłam go ssać. Następnie pieprzyliśmy się długo i namiętnie w salonie na podłodze. Może nie widzisz w tym nic specjalnego, ale dla mnie było to właśnie coś pięknego.

– Kochałaś się w jakichś niezwykłych miejscach?

– Tak, na plaży i w samochodzie. Byłam kiedyś z facetem, wracaliśmy do domu

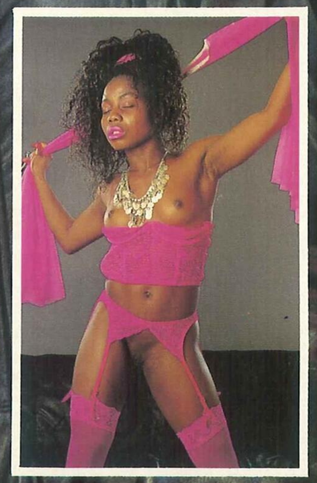

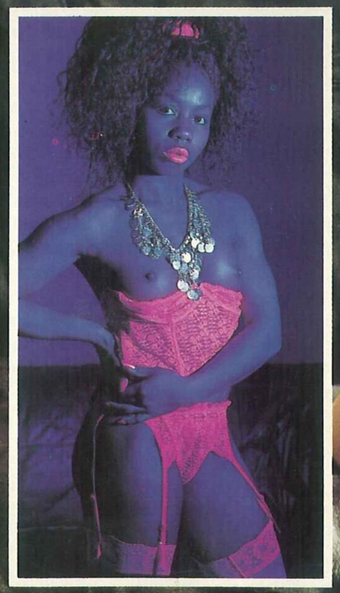

i byliśmy szalenie na siebie napaleni, nie mogliśmy już dłużej wytrzymać. Kochaliśmy się na tylnym siedzeniu, było to ekscytujące i piękne, ale nie przeżyłam orgazmu.

– Czy łatwo osiągasz orgazm?

– Tak, gdy się onanizuję. I oczywiście z odpowiednim partnerem.

– Opowiedz, jak się onanizujesz?

– Pierwszy raz miało to miejsce ubiegłego lata. Mój chłopak pojechał na dłuższe wakacje. Przedtem wstydziłabym się to zrobić. Ale nareszcie stwierdziłam, jakie to cudowne uczucie, gdy mogę sobie tak leżeć i fantazjować o tych wszystkich rzeczach, które będziemy robić, gdy mój chłopak wróci do domu. Od tamtej pory bawię się czasami sama ze sobą, oglądam przy tym jakiś film porno – to rzeczywiście fascynujące. Często przeżywam orgazm za orgazmem, aż do upadłego.

– Próbowałaś kiedyś seksu analnego?

– Owszem, nawet nie tak dawno temu. Nadzwyczajne! Dawniej wkładałam sobie tylko palec do tylnej dziurki, odczuwając przy tym rozkosz. Kiedyś również mój partner próbował wetknąć swego fiutka do drugiej dziury, ale wtedy nie czułam nic, oprócz bólu. Tym razem ponowiliśmy próbę, byłam całkowicie odprężona, więc wszystko poszło jak z płatka. Nie mam nic przeciwko kontynuowaniu naszych zabaw, partner musi być jednak bardzo ostrożny i delikatny. Wspominając o tym, mam na myśli nie tylko seks analny, lecz wszystko, co dotyczy seksu. Ciekawość powoduje, że pragnę brać udział we wszystkim, co nowe i fascynujące. Żyje się przecież tylko raz...

Foto: PREBEN KIRKHOLT

Gloria

Cats

Gloria

Klub »Cats« – »Marabu« w Ustroniu

TU CZEKA CIĘ WIELE ATRAKCJI!

Tekst: MAŁGORZATA E. MALICKA Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

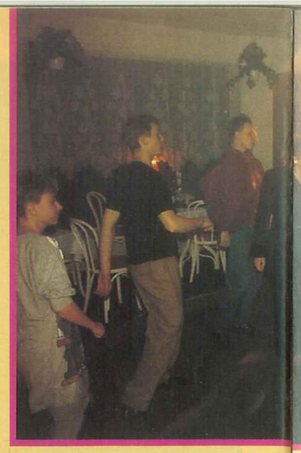

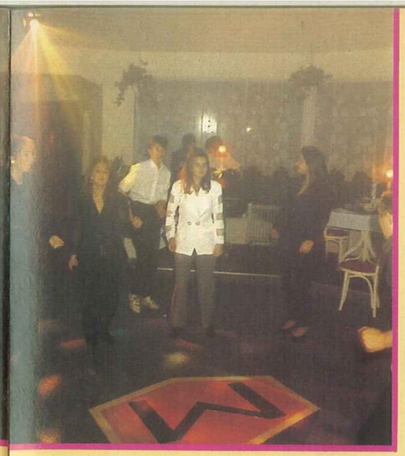

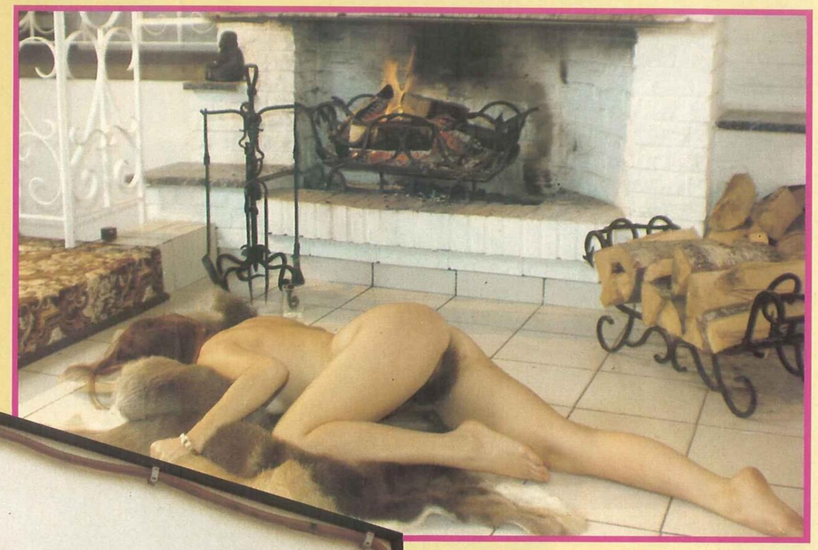

Działający od trzech lat hotel w Ustroniu przy ul. 3 Maja 49 to prawdziwy kompleks rekreacyjno-rozrywkowy, obecnie Klub ,,Catsa''. Położony – jak sama nazwa miejscowości wskazuje – w ustronnym, spokojnym miejscu, koi serca swoich gości zarówno przepięknym górskim krajobrazem, jak i intymną, wręcz rodzinną atmosferą. Bowiem właściciele ,,Marabu'' stwarzają właśnie taki klimat w swoim ,,domu'' i zaspokajają wszelkie potrzeby jego ,,współmieszkańców'', zapewniając im jednocześnie pełną dyskrecję.

Sława motelu dotarła również do Niemiec i Austrii – dlatego proponujemy rezerwować miejsca na weekendy (tel. Wisła: 35-38, tel./fax 35-36, tlx 38-443). Wtedy istnieje także pewność, że państwo Juraszowie zaspokoją specjalne, indywidualne potrzeby swoich gości.

Bar rozrywkowy ,,Marabu'' dysponuje dwunastoma pokojami i trzema ekskluzywnymi, urozmaiconymi architektonicznie apartamentami. Zwłaszcza jeden z nich wzbudza podziw gości: stutrzydziestometrowy, z osobnym wejściem i wspaniałym kominkiem oraz pokaźnej wielkości barkiem, a także supernowoczesnym wyposażeniem: stereo, wideo, telewizja satelitarna, lodówka z drinkami, telefon, telex, fax i CB. Doba w takim raju kosztuje tylko 400 tysięcy złotych, w pozostałych pokojach – 300 tysięcy złotych. Czyż to nie cudowne?! Dwie sale dyskotekowe (zainteresowanym szepnę w tajemnicy, że na dyskotekach unosi się nastrój czysto seksi), wypożyczalnie luksusowych samochodów, solarium, bilard, ponadto zimą skutery śnieżne a latem – basen i korty tenisowe dopełniają komfortu tego specyficznego miejsca. By nie zabrakło niczego, na miejscu znajduje się nawet sklep motoryzacyjny, gdzie można kupić każdą niezbędną część do swojego dwu- lub jednośladowego przyjaciela, który grzecznie na nas czeka na strzeżonym parkingu.

W najbliższym czasie otwarty zostanie bar Go-Go, a w marcu miłośników ,,piękna natury'' czeka niezwykła atrakcja – konkurs na miss biustu '92 i '93. Eliminacje odbędą się we wszystkich klubach ,,Catsa'' na terenie całej Polski. Na ,,właścicielki'' najpiękniejszych piersi czekają supernagrody, superpanowie w swoich supersamochodach i w ogóle wiele, wiele fantastycznych atrakcji! Warto mieć piękne piersi i obnażać je przed fachowym okiem prawdziwych znawców piękna...

Odrębny temat stanowi wspaniała, wykwintna kuchnia – ceny szokujące, bo niewysokie. Niezwykle bogate menu poleca osiemdziesiąt potraw, ogromny wybór sałatek i deserów! Wśród napoi alkoholowych i bezalkoholowych na szczególną uwagę zasługują COCKTAILE. Ich karta jest niezwykle barwna – tylko tutaj można napić się prawdziwego ,,Fackrumu'', ,,Pokera'', ,,Perfekta'', ,,Manhattanu'', czy ,,Palm Beach''.

Kto raz zajrzy do ,,Marabu'', ten na pewno stanie się jego stałym bywalcem! Kto do ,,Marabu'' choć raz zawita, ten wnet zrozumie, co to elita. Kto piękne panie pragnie szybko poznać, musi autostradą do Ustronia pognać.

MAŁGORZATA E. MALICKA

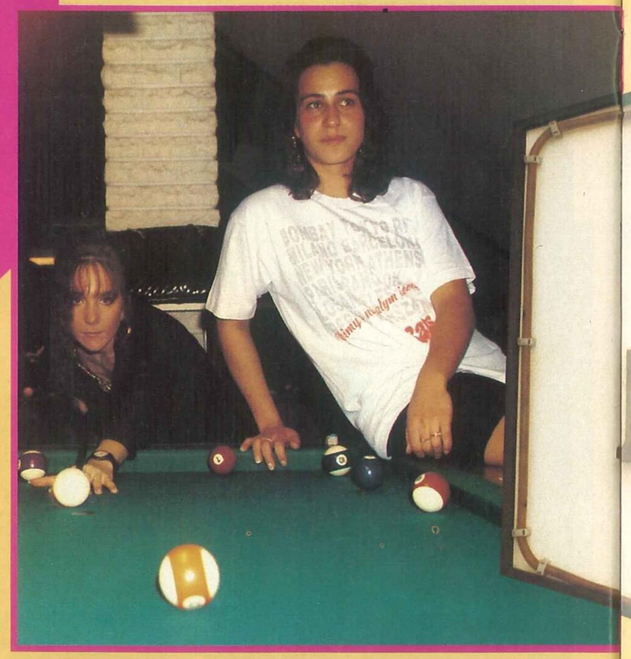

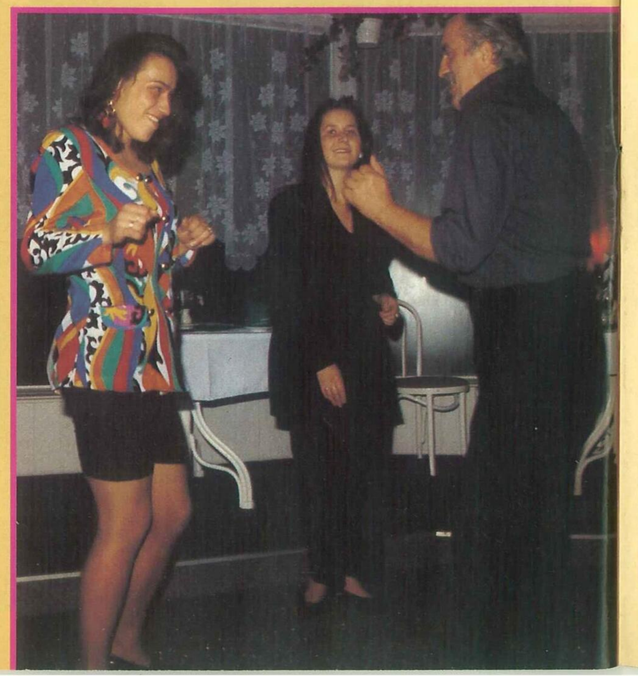

Kim jest ta dziewczyna?

ZAMASKOWANA GWIAZDA ROZBIERA SIĘ

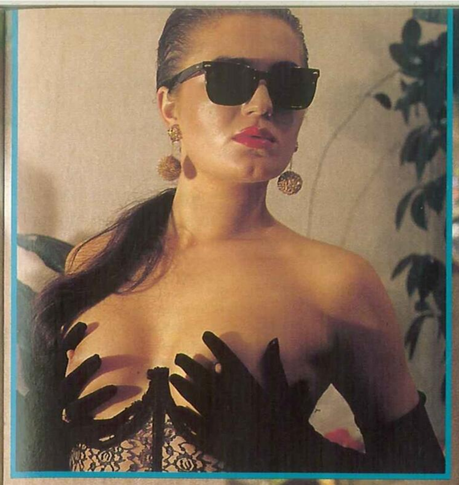

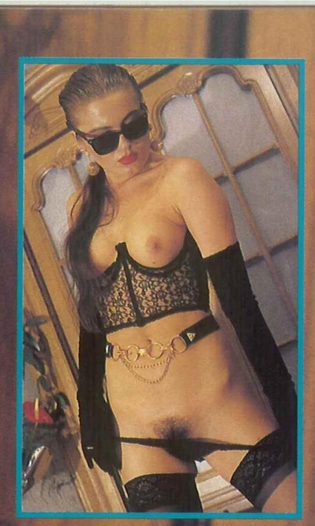

Jest już dość znaną osobistością naszego show-businessu. Sprawdziła się w piosence i filmie. Nie chciała zdradzać swojej specjalności, aby nie ułatwiać zadania w rozpoznaniu jej, bowiem Iza postanowiła sobie zażartować, sama chce się zabawić, a znajomym zadać zagadkę.

– Dzięki moim charakteryzatorskim umiejętnościom oraz ciemnym okularom zmieniłam się dostatecznie, aby nie być rozpoznawalną na pierwszy rzut oka – mówi Iza. – Na tym polega mój dowcip. Ludzie będą zachodzić w głowę, kto to jest i chyba nigdy nie będą pewni, że ja to właśnie ja.

Zadanie rzeczywiście nie jest proste, ale na tych, którzy mu sprostają czeka nie byle jaka nagroda. Zadośćuczynieniem detektywistycznych wysiłków Czytelników jest sama Iza.

– Jeśli ktoś odgadnie, kim jestem, wynagrodzę go sowicie. Nie, nie mam na myśli pieniędzy. To, co przygotowałam dla zwycięzcy jest dużo więcej warte niż jakieś banknoty. Wystarczy spojrzeć na zdjęcia i można się domyślić, jakie atrakcje czekają na tego szczęśliwca. Iza przygotowana jest na spełnienie trzech życzeń: kulinarnego, erotycznego i artystycznego. Szczegóły opracowuje ten (lub ta) najbardziej spostrzegawczy, który dopatrzy się w dziewczynie na fotografiach właściwej osoby ze świata show-businessu.

A więc być może już niedługo będziesz mógł sobie u pani Izy nieźle podjeść, obejrzeć jej artystyczne pokazy oraz... hm..., ale te szczegóły opracuje zwycięzca.

Z zawodów wyłączeni są eks-kochankowie pani Izabeli, gdyż jak sama wyznaje: – Oni z łatwością poznają mnie nie tylko po oczach...

Tekst i zdjęcia: IRENEUSZ JABŁOŃSKI

Najbezpieczniejszy seks

SEKSTELEFON

– Nie czyń po cichu nic palcami sobie samemu pod sukniami – upominali renesansowi moraliści, dodając, że onanizm jest naganny, a karą może być: zarastanie uszu włosami, łysienie, obniżenie potencji, zaś w skrajnych przypadkach nawet wyschnięcie i zgubienie przyrodzenia.

Płynęły lata i rady dawnych mistrzów trafiły do obyczajowego lamusa, o czym świadczy nowy hit rodzimych usług erotycznych: sekstelefon.

Z pewną nieśmiałością sięgnąłem po słuchawkę.

– Nazywam się Ewa. Czy chcesz się ze mną kochać? – spytała bez zbędnych wstępów dziewczyna. – Możemy mieć kwadrans wyłącznie dla siebie. Tylko ty i...

– Trzaski w telefonie – mruknąłem pod nosem, gdyż dalszego ciągu mogłem się tylko domyślać. Szybkość seksoferty trochę mnie zaskoczyła i nie wypadało mi odpowiedzieć, że mam niskie ciśnienie i w jesienny, ponury poranek najchętniej napiłbym się kawy.

– Oczywiście, marzę o tobie.

– Nie jestem o tym przekonana, ale za chwilę się rozgrzejesz. Usiądź teraz wygodnie i skoncentruj się na sobie. Siedzisz już?

– No tak – skłamałem, gdyż aparat wisiał w mikroskopijnej kuchni kolegi Giewonta, gdzie mogłem się oprzeć jedynie o szafkę z garnkami albo zlew.

– Siedzę bardzo wygodnie.

– Teraz zamknij oczy i wyobraź sobie, że jestem piękną blondynką, a może wolisz brunetki?

– W moim wieku nie można już marudzić. Nigdy nie wiadomo czy to nie ostatni raz, ale jeżeli mam wybierać, to wolę brunetki. Przynajmniej mogę określić bez okularów, w którym miejscu się zaczyna i gdzie ma środek.

– Bardzo mi przykro, ale jesteś skazany na blondynkę. Wszędzie jestem jasna, gorąca i wilgotna. Mam jedynie kolorowy szlafroczek. Powoli rozwiązuję pasek i odpinam guziki. Jeden, drugi, trzeci. A teraz ty.

– Niestety, zapinkę mam tylko w zegarku, lecz wątpię czy to cię interesuje. Zwykły „japończyk", a z guzikami też mogą być kłopoty. Tylko gumki, albo suwaki.

– Nie bądź taki zasadniczy. Wyobraź sobie, że rozpinasz mi dalsze guziki.

– A nie możesz tego sama zrobić? Wczoraj złapałem gumę i przy zmianie koła naderwałem paznokieć. Boli jak diabli.

– Niech ci będzie – fuknęła. – Już go rozpięłam. Moje piersi są gorące i spragnione pieszczot. Pocałuj je.

Odruchowo cmoknąłem słuchawkę i zacząłem się śmiać.

– Co się stało?

– Nic. Powiedziałaś to tak sugestywnie, że przylepiłem się do mikrofonu. Ale cyrk.

– Widzę, że zaczynasz chwytać. To dobrze. Co masz pod spodniami?

– Zlew – wyrwało mi się bezwiednie, gdyż rzeczywiście opierałem się o zlew, który był wygodniejszy od kanciastej szafki. – Nad nim są dwa kurki i jeszcze bańka do filtrowania wody – dodałem, aby jakoś wybrnąć z impasu.

– Jak ci dam tą bańką po głowie, to się przestaniesz wygłupiać. W porządku. Przepraszam. Debiutanci zawsze się na początku stawiają, a później nie mogą zasnąć bez rozmowy ze mną. Nie tacy jak ty jęczeli mi już do słuchawki. Mam nadzieję, że wiesz, jak wygląda rozebrana dziewczyna?

– Widziałem kiedyś zdjęcie i nawet byłem na plaży naturystów. Strasznie się wówczas poparzyłem. Paraliż.

– Jaki znowu paraliż?

– No wiesz, jak tam wszedłem i zobaczyłem kilkaset gołych dziewczyn, to nie wiedziałem, na jakiej się skoncentrować i trochę mnie usztywniło. Położyłem się szybko na brzuchu, ale po chwili musiałem wygrzebać dołek. Myślałem, że zaraz przejdzie, aleskąd. Głupio mi było wstać, więc przeleżałem na słońcu aż do zmroku, a gdy plaża opustoszała, ochłodziłem się w wodzie.

– I ja mam w takie cuda uwierzyć? Z całą pewnością chodziłeś dumnie po plaży i chwaliłeś się swym strusiem, no, chyba że twój ptaszek przypomina kolibra. Mały, ale ruchliwy. No, jak tam z tobą jest. Struś czy koliber?

– Trochę mi niezręcznie mówić o sobie, ale muszę przyznać, że nigdy nie lubiłem skoku wzwyż. Zawsze mi coś strącało poprzeczkę.

– Gdybym tam była, to nie miałbyś żadnych kłopotów. Teraz będziesz dokładnie robić to, co ci powiem. Znasz... – coś niepokojąco zatrzeszczało w słuchawce – franc... – znowu trzaski. – No odpowiedz wreszcie. Nie musisz się wstydzić. Żyjemy przecież w XX w.

– Nie mam się czego wstydzić. Francuski już dawno przestał być językiem międzynarodowym. Nie znam, no może 10 słów.

– Ja ciebie pytam, czy lubisz miłość francuską, a ty mi wstawiasz kit o znajomości języka. Do tego nie są potrzebne słowa. Dobre chęci zupełnie wystarczą. Oj, dawno już nie miałam takiego klienta. Rozepnij spodnie.

– Nie mogę. Mam dresy na gumce.

– To je ściągnij w cholerę i zamknij oczy. Wyobraź sobie, że jestem obok. Czujesz moje ręce na piersiach. Dotykam cię bardzo delikatnie i powoli zsuwam się w dół, coraz niżej, niżej. Całuję twój brzuch. Mam miękkie wargi i zręczny język.

– I jadowite kły. Jak pani nie wstyd opowiadać takie rzeczy przez telefon – włączył się niespodziewanie jakiś oburzony głos. – Wywlekać na światło dzienne.

– Jakaś wiedźma jest na linii? – spytała ze złością Ewa. – Idź dobra kobieto do obierania kartofli i nie przeszkadzaj mi w pracy.

– Po pierwsze, nie żadna wiedźma tylko właścicielka pralni chemicznej, a po drugie, za taką pracę to powinni wsadzać do kryminału. Nasłucha się jeden z drugim takich pierduł i potem pościel wygląda jakby po niej czołgi jeździły. Nawet „Pollena 2000" tego nie pierze.

– To kup sobie „Omo" i przestań się wtrącać – odezwał się jakiś męski głos. – Już prawie doszedłem, a ta moralistka wszystko zepsuła. Co mam teraz robić? Na „pigalak" iść czy jak?

– Ile was tam jeszcze jest? – spytała lodowatym głosem Ewa. – Nie mam zamiaru hurtowo obsługiwać całej Warszawy. Każda rozmowa kosztuje „stówkę", a numer telefonu znajdziecie w gazecie. Do usłyszenia.

usiłował rozmawiać
KRZYSZTOF PIETRASZKIEWICZ
a fotografował z wyobraźni
CZESŁAW GIEWONT

Foto: DAG ÖHRLUND

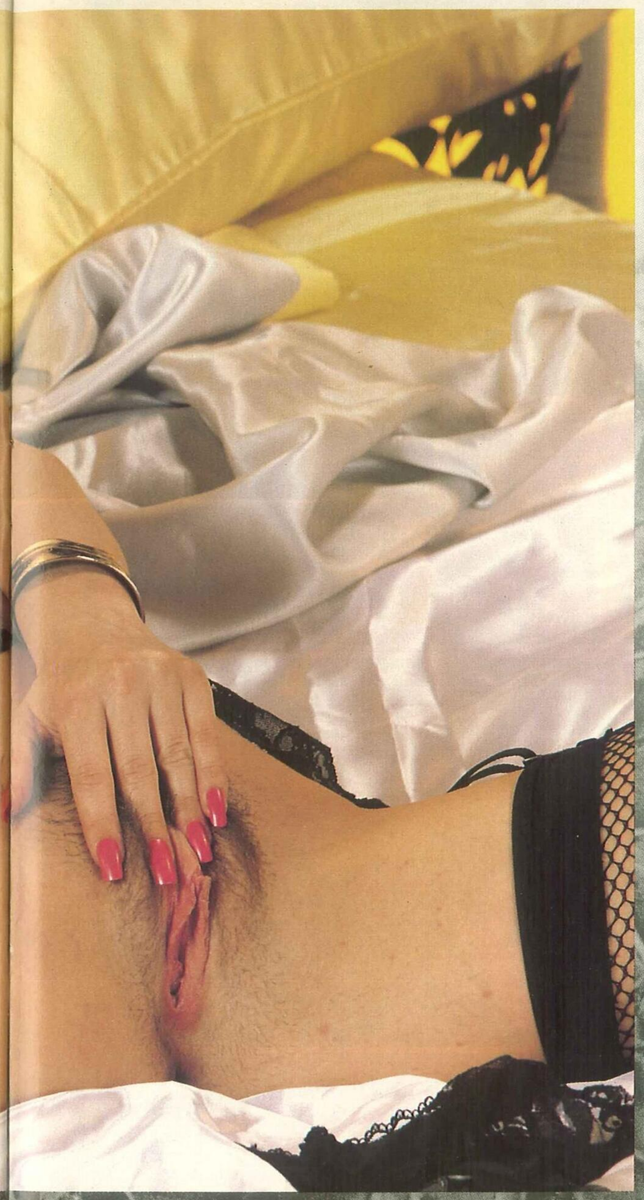

Julia

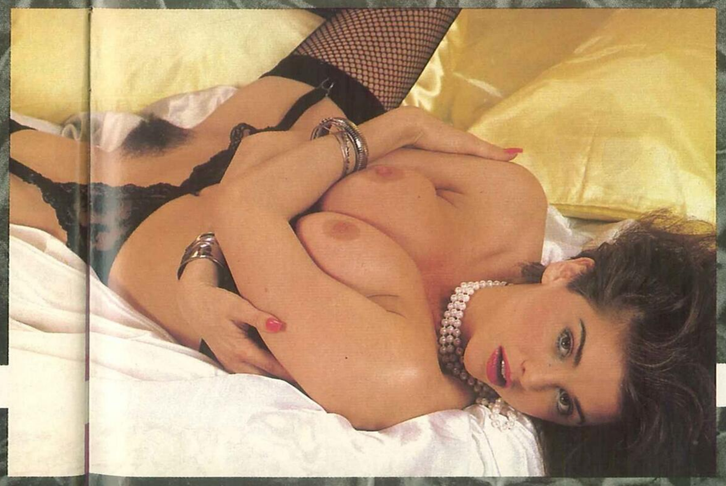

Night Club **„Manhattan"**, Świnoujście ul. Żeromskiego 1

Motel **„Marabu"**, Ustroń ul. 3 Maja 49

Superoferta dla Czytelników »Cats«!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE!

Redakcja „Cats" postanowiła przejść od teorii do praktyki. Od wielu miesięcy pokazujemy, jak można się bawić w nocnych klubach całego świata. Dziś możemy się już dobrze bawić w Polsce. W całym kraju powstają kluby, dyskoteki, lokale nocne oferujące wiele atrakcji. Miesięcznik „Cats", prezentując od wielu lat światowe centra rozrywkowe, odwiedza również polskie lokale. Oceniając ich działalność pod kątem standardów zachodnich, udało się nam wybrać takie, które spełniają te wymogi. Prezentujemy je na łamach „Catsa" i zapraszamy do zabawy.

„Cats" chce wyróżniać w szczególny sposób swoich stałych Czytelników. Oto nasza propozycja:

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewni Ci wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów, którym „Cats" patronuje. Posiadacze karty będą mieli wolny wstęp do lokali, z którymi współpracujemy, będą mogli uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę, by otrzymać przesyłką pocztową z redakcji Złotą Kartę Klubową. Wkrótce członkowie Klubu poznają inne atrakcyjne możliwości korzystania z Karty (m.in. losowanie wycieczek na prezentowane w „Cats" śródziemnomorskie plaże rozkoszy).

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Pamiętamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Catsa" powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30, skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Dyskoteka **„Jocker"** w Sopocie (Łazienki Północne koło Grand Hotelu) – czynna od godz. 21

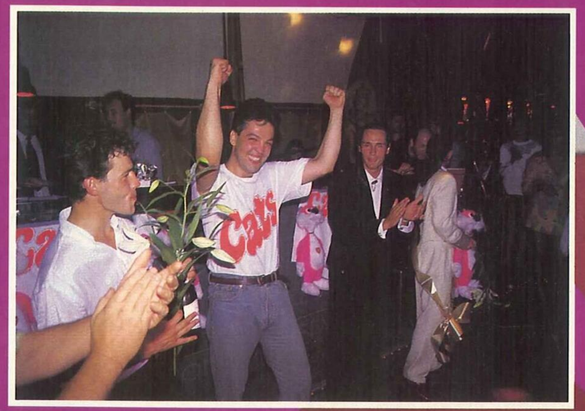

Klub Rozrywki **„Zamek"**, Toruń ul. Podzamcze 5

Kino-Restauracja **„Shogun"**, Night-Club-Sex-Show-Variete-Disco, Poznań ul. Wspólna 58 (tel. 32 20 14)

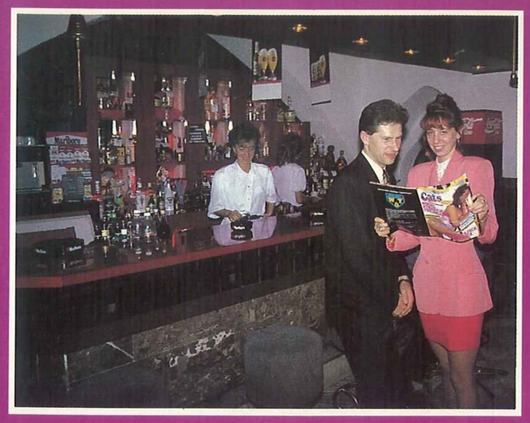

Klub Rozrywki **„Vega"**, Bydgoszcz ul. Królowej Jadwigi 23 (tel. 22 49 91) – czynny w godz. 17–4

ZA ZGODĄ KURATORIUM OŚWIATY W KATOWICACH
ZOSTAŁ URUCHOMIONY
OŚRODEK KURSOWY TAŃCA

PROGRAM NAUCZANIA
W 6 - CIO TYGODNIOWYM
SYSTEMIE STACJONARNYM
OBEJMUJE
WYKŁADY, ĆWICZENIA,
PRAKTYKI Z DZIEDZINY

PSYCHOLOGII,
GASTRONOMI,
CHARAKTERYZACJI,
AKTUALNEJ MODY,
TAŃCA ARTYSTYCZNEGO :
GRUPOWEGO,
SOLOWEGO,
LINGWISTYKI.

KADRA
Z WYŻSZYM
WYKSZTAŁCENIEM
REKRUTUJE SIĘ
Z OPERY BYTOMSKIEJ
TEATRU CHORZOWSKIEGO
I MIEJSKIEGO DOMU KULTURY

ZAPISY:
RESTAURACJA " PARKOWA" WPKiW
CHORZÓW TEL.413 - 659
W GODZ. 8.00 - 16.00

PRZYGOTOWUJE
DO PRACY
W ZESPOŁACH
TEATRALNYCH
I ROZRYWKOWYCH

Klub **„Parkowa"**, Chorzów WPKiW (tel. 41 36 59)

Klub Nocny **„Romans"**, Opole ul. Wrocławska 3 (tel. 74 45 31) – czynny od 19 do 4

Centrum Gastronomiczno-Rozrywkowe **„Happy 7"**, Wrocław ul. Świdnicka 53

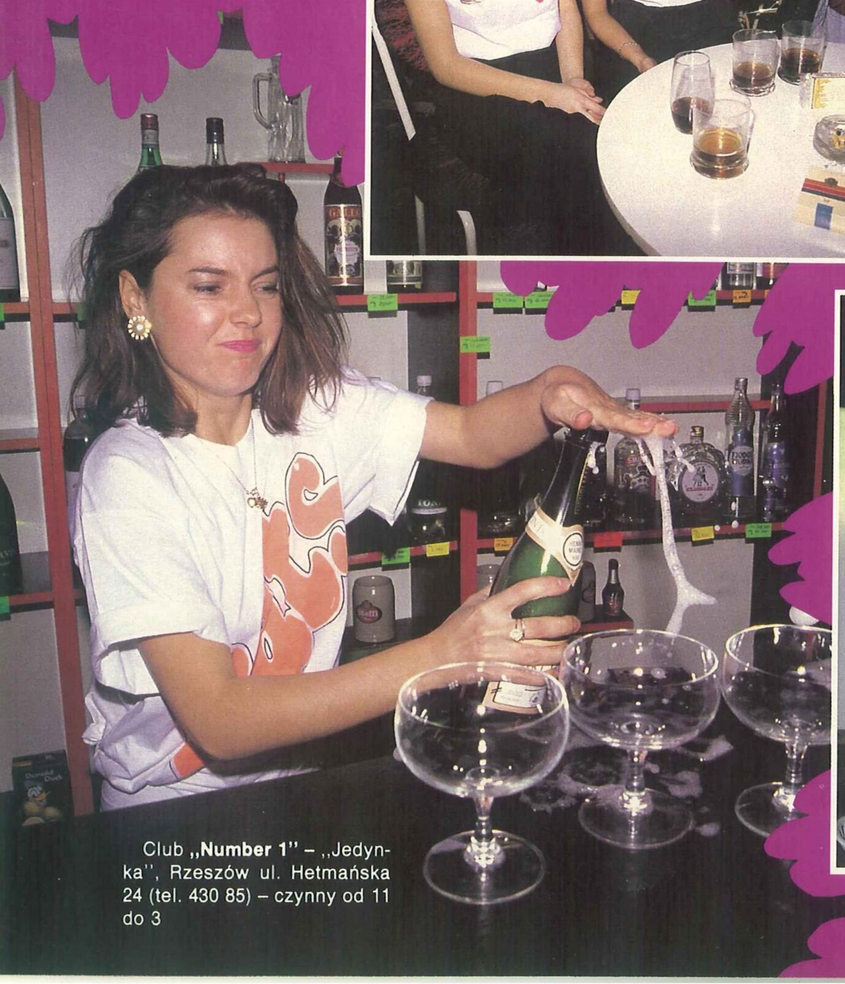

Club **„Number 1"** – „Jedynka", Rzeszów ul. Hetmańska 24 (tel. 430 85) – czynny od 11 do 3

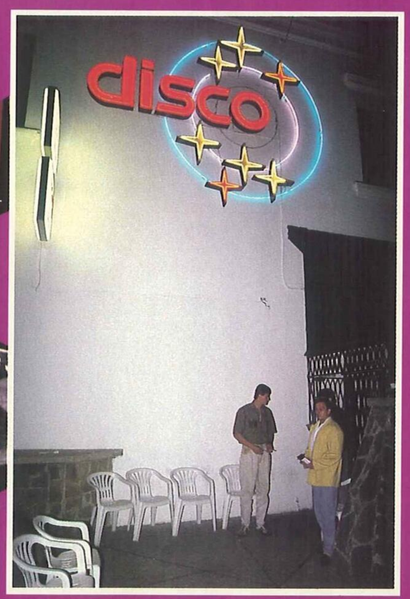

Klub **„Help Disco"**, Lublin ul. Północna 22a (tel. 77 58 01)

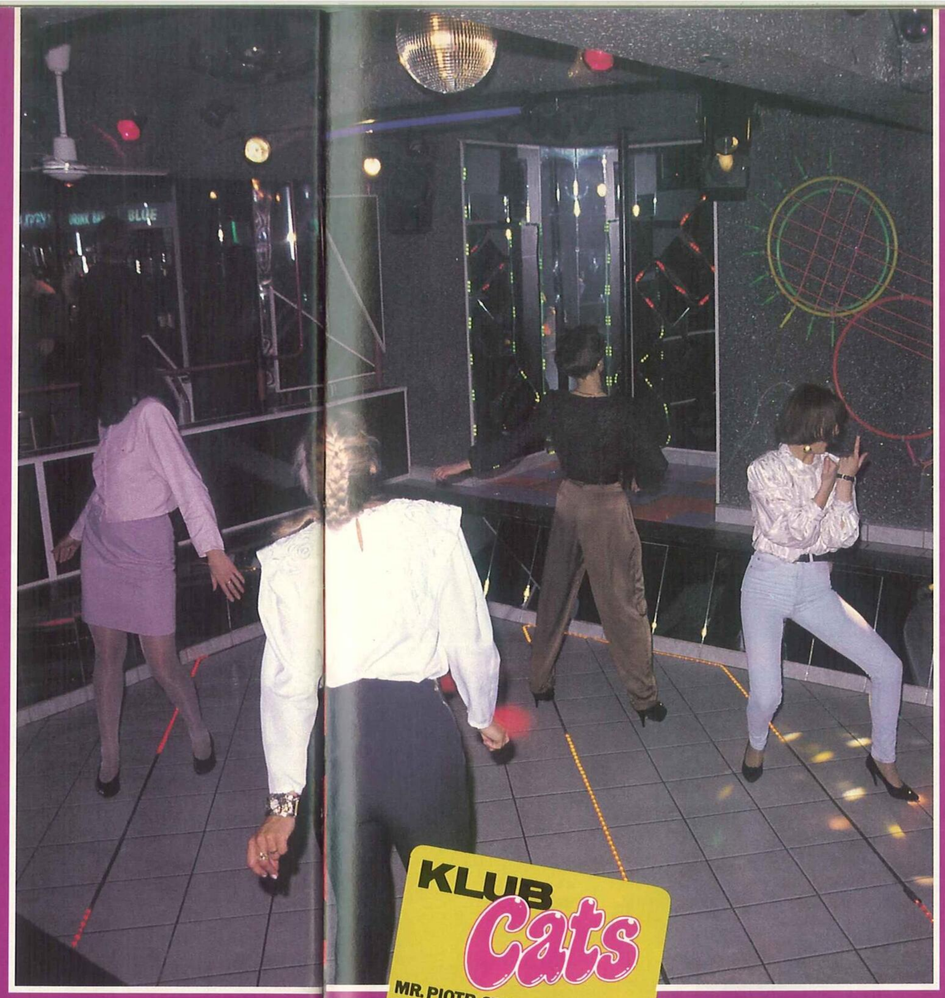

KLUB Cats
MR. PIOTR STEPANIEC
748 602 479 WAŻNA DO 07/93

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS w dyskretnym opakowaniu do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru i na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena jednego egzemplarza 25 900 zł.

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:
P.P.U.P. „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Pocztowy w Bydgoszczy
300807-736 Bank Gdański I Oddz. w Bydgoszczy.
Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

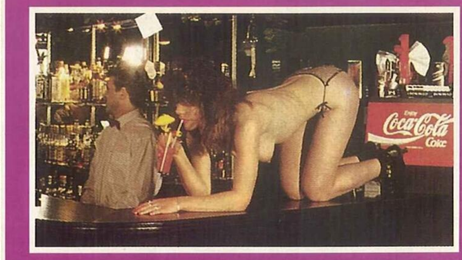

Bar Restauracyjny **„Polonia – Go-Go"**, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 45 (tel. 628 72 41 wew. 491) – czynny w godz. 8–4, występy: 20–4

Night Club **„Mecenas"**, Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47 186)

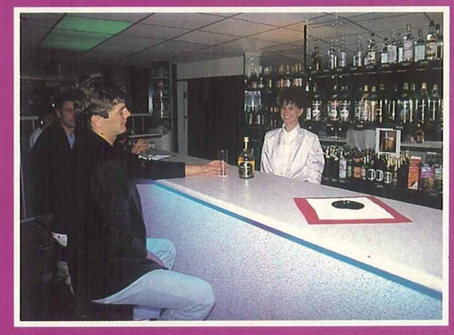

Bar Disco **„Malibu"**, Szczecin ul. Tczewska 61

Odcinek dla poczty zł . . . . . .
Słownie złotych . . . . . .

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość
Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa
Datownik . . . . . Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . . . .
Słownie złotych . . . . . .

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość
Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa
Datownik . . . . . Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . . . .
Słownie złotych . . . . . .

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość
Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa
Datownik . . . . . Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nad syłania prywatnych foto sów. Każde opublikowane zdjęcie będzie ho norowane 20 $. Zdjęcia prosimy Wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6 1300
Kopenhagen K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«

Jadwiga ubolewa, że w Polsce nie można jeszcze dostać intymnej biżuterii i robi co może...

Kasia chce wreszcie poczuć, że patrzą na nią miliony oczu. Tak się właśnie dzieje

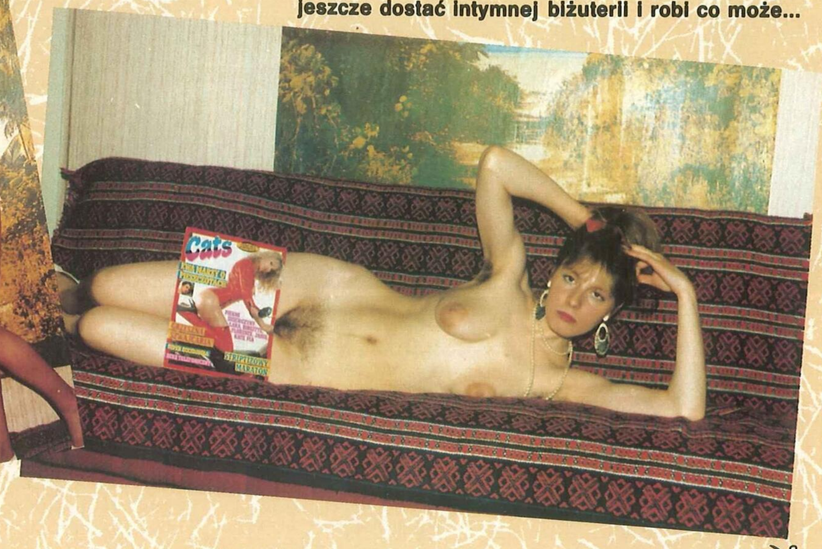

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Paulina z tarnowskiego jest wstydliwa, ale na następnych zdjęciach pokaże Czytelnikom „Cats" o wiele więcej

Małgorzata uwielbia fotosy pięknych kobiet i cieszy się życiem, co widać na jej zdjęciach

Nasza Czytelniczka Saba pyta, czy podoba się nam jej zdjęcie? Oczywiście!

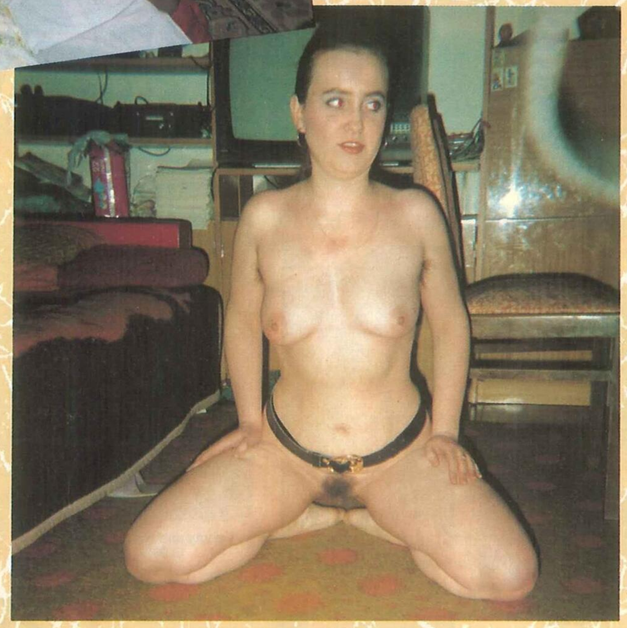

Dorota i jej mąż często robią zdjęcia w intymnych sytuacjach. Na razie prezentujemy jedno z ich bogatej kolekcji

Dwudziestoletnia Maria lubi seks i filmy porno, no i... nasz magazyn

FILMY TYLKO DLA CIEBIE – OSTRE, ORYGINALNE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI, WPROST Z AMERYKI

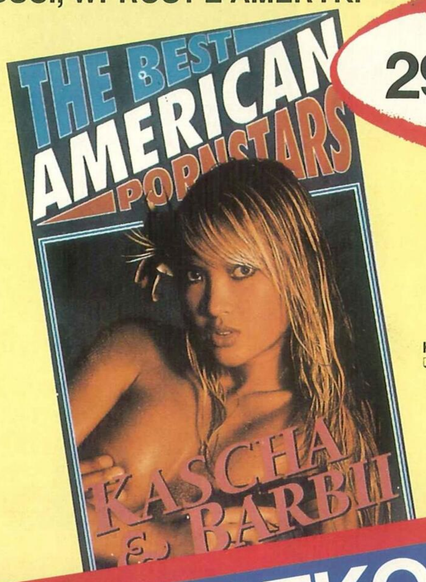

TYLKO
298.000 ZŁ
ZA 120 MINUT

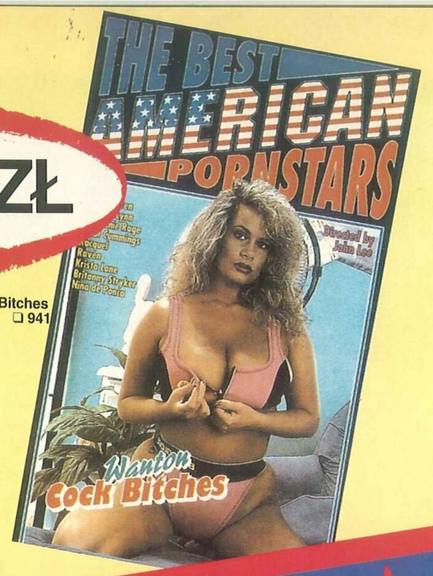

Wanton Cock Bitches
❑ 941

Kasca and Barbii
❑ 942

ROZKOSZ, JAKIEJ JESZCZE NIE WIDZIAŁEŚ...

Erotic dreams
❑ 903

High rollers
❑ 918

Beauty and the beast
❑ 901

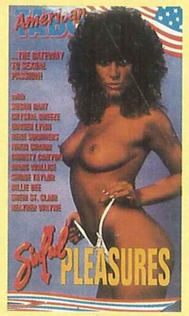

Sinful Pleasures
❑ 916

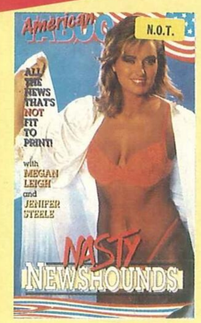

Nasty Newshounds
❑ 913

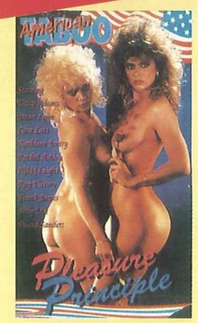

Pleasure principle
❑ 920

Flying high with Tracy Adams
❑ 910

Wet and wild
❑ 912

TYLKO
298.000 ZŁ
ZA 90 MINUT

Space Vixens
❑ 911

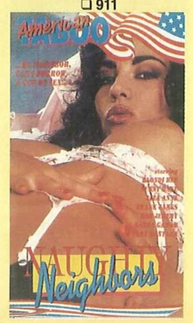

Naughty neighbors
❑ 902

PV3/1

Chcesz otrzymać film – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach film będzie u Ciebie. Nie przesyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na Twojej poczcie.

Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . .
Imię . . . . .
Adres . . . . .
Kod pocztowy . . . . .
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.

Zamawiam . . . . .
. . . . .
(nazwa artykułu i nr kat.) . . . . . (podpis)

NAJLEPSZA JAKOŚĆ – VHS PAL!
90 MINUT WYRAFINOWANEJ ZABAWY!

Martina

ROZKOSZ DLA MIŁOŚNIKÓW SEKSU!

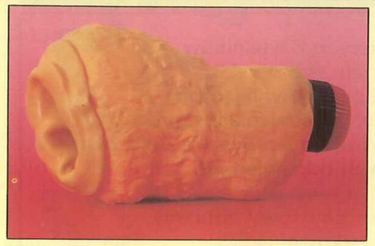

MINI-VAGINA
Znakomity aparat do szybkich drgań, gdy pragniesz przeżyć orgazm.
Sam decydujesz o szybkości.
Wmontowane baterie. Nigdy cię nie zawiedzie!
388 **cena: 334 700 zł**

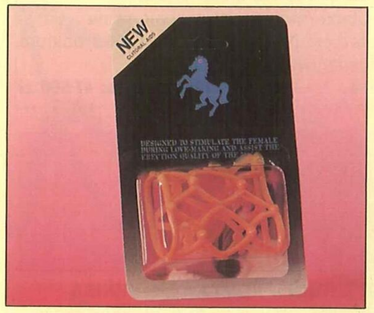

STYMULATOR ORGAZMU
Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!
390 **cena: 47 900 zł**

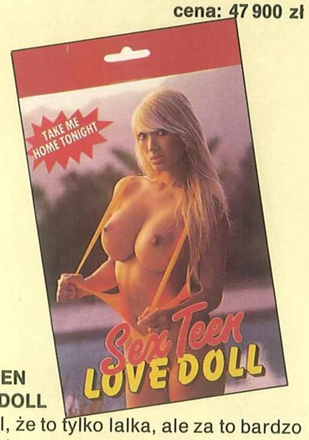

SEXTEEN LOVE DOLL
Pomyśl, że to tylko lalka, ale za to bardzo prawdziwa. Gotowa przyjąć cię we wszystkich dziurkach. Ochota na seks nie mija jej nigdy. A do tego jest tania...
553 **cena: 334 700 zł**

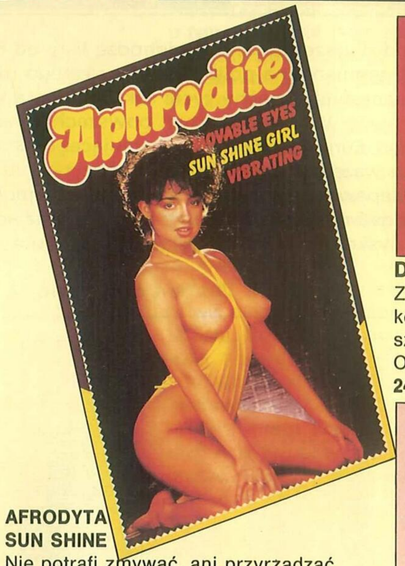

AFRODYTA SUN SHINE
Nie potrafi zmywać, ani przyrządzać posiłków, ale chętnie rozłoży się na każdym łóżku i nie odrzuci przyjemności wspólnej zabawy. Wibrująca vagina tej ślicznotki bezustannie doprowadzać cię będzie do orgazmu. Ma skórę nie z tej ziemi i trzy kuszące dziurki.
536 **cena: 1 673 300 zł**

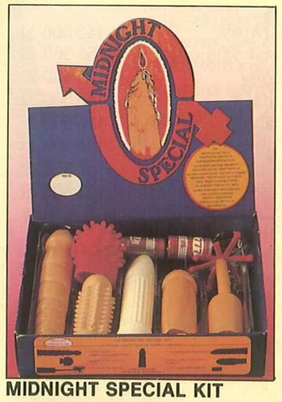

MIDNIGHT SPECIAL KIT
Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam 17-cm wibrator z regulowaną prędkością, Happy top drażniący klitoris, „Giant Bone" – 22-cm przedłużacz wibratora, gruby przedłużacz penisa, porowata nasadka do wibratora i dwie baterie.
Obwód 10 cm, długość 18 cm.
261 **cena: 286 900 zł**

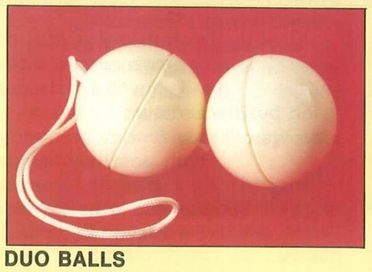

DUO BALLS
Zwiększają rozkosz w vaginie każdej kobiety. Dwie kulki plastikowe połączone sznurkiem.
Obwód 11 cm.
240 **cena: 47 900 zł**

MULTI-SPEED VIBRATOR
Zwyczajny wibrator o niezwykłym działaniu. Uwielbiany przez początkujących, którzy już nigdy potem nie wypuszczają go z ręki. Dzięki wmontowanym bateriom drży całe ciało...
Obwód 11 cm, długość 21 cm.
217 **cena: 79 700 zł**

MULTI-SPEED STYMULATOR ZE ZŁOTĄ KOŃCÓWKĄ
Popularny wibrator, zwiększający rozkosz. Jego końcówka sprawia, że każdy fascynujący zakamarek staje się prawdziwą kopalnią złota. Wmontowana bateria. Regulowane obroty. Obwód 12 cm, długość 20 cm.
202 **cena 127 500 zł**

PROFIL
Naturalne wrażenie
Prezerwatywa ukształtowana dla wywołania naturalnego wrażenia. Przezroczysta. Kształt anatomiczny. Ze środkiem poślizgowym.
001 **10 szt. cena: 47 500 zł**

PL 2

Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . .
Imię . . . . .
Adres . . . . .
Kod pocztowy . . . . .
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.

Zamawiam . . . . .
. . . . .
(nazwa artykułu i nr kat.) . . . . . (podpis)

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.

Martina

ROZKOSZ DLA MIŁOŚNIKÓW SEKSU!

Do redakcji „Cats" od dłuższego czasu nadchodzą listy od naszych Czytelników proszących o udostępnienie na polskim rynku różnego rodzaju „zabawek" umilających i wzbogacających uciechy życia seksualnego a także zapewniających ich bezpieczeństwo i antykoncepcję. W związku z tym powszechnym zainteresowaniem zaprosiliśmy do współpracy renomowanego w Europie „Martina", zajmującego się od wielu lat wysyłką pocztową tych poszukiwanych wszędzie wyrobów, który pozytywnie nam odpowiedział.
Zapewniamy, że ceny są konkurencyjne!
Zamawiając je należy podać numer katalogowy artykułu oraz adres pocztowy odbiorcy.
Przesyłki będą w dyskretnych, nie rzucających się w oczy opakowaniach. „Cats"

Do cen doliczane są koszty wysyłki pocztowej

MIĘKKI WIBRATOR

Wibrator wewnętrzny, zwiększający podniecenie. Jego wibracje doprowadzają cię do granic eksplozji... Obwód 13 cm, długość 20 cm.

● 5112 393 Jasnoszary	155 500 zł
● 5112 394 Czerwony	155 500 zł
● 5112 395 Czarny	155 500 zł
● 5112 396 Jasnozielony	155 500 zł
● 5112 397 Żółty	155 500 zł
● 5112 398 Lila	155 500 zł
● 5112 399 Jasnoniebieski	155 500 zł
● 5112 400 Cielisty	155 500 zł
● 5112 401 Biały	155 500 zł
● 5112 402 Różowy	155 500 zł

OKEIDO
Dłuższa i obszerniejsza
Prezerwatywa nieco dłuższa i obszerniejsza. Wzmocniona na wierzchołku. Przezroczysta. Ze środkiem poślizgowym.
013 **10 szt. cena: 47 500 zł**

BIG JOHN – POMPKA DO PENISA
Gdy stoi, powinien być jak największy. Nie bez powodu tę pompkę nazwano Johnem. Obwód 18 cm, długość 20 cm.
223 **cena: 159 400 zł**

ELBOW GREASE
Magiczny słoik z magicznym kremem poślizgowym. Pomaga ci kochać się bez przeszkód... Bez zapachu. Nie stosować razem z prezerwatywą.
246 **cena: 100 200 zł**

ELBOW GREASE GEL
Galaretka nawilżająca, bez zapachu i smaku. Nie jest lepka. Znakomicie nadaje się nawet do prezerwatywy.
413 **cena: 82 000 zł**
(format kieszonkowy)
415 **cena:173 100 zł**

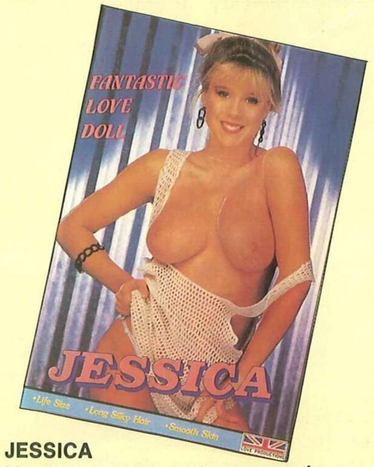

JESSICA
Ma piękne, młode, jędrne piersi. Śliczna jasnowłosa dziewczyna, która wyssie z ciebie wszystkie soki. Jessica ma trzy nęcące dziurki do zabawy.
550 **cena: 533 900 zł**

PL 3

Piszcie na hasło:
„Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Kod pocztowy . . . . . .
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.

Zamawiam . . . . . .
. . . . . .
(nazwa artykułu i nr kat.) . . . . . (podpis)

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.

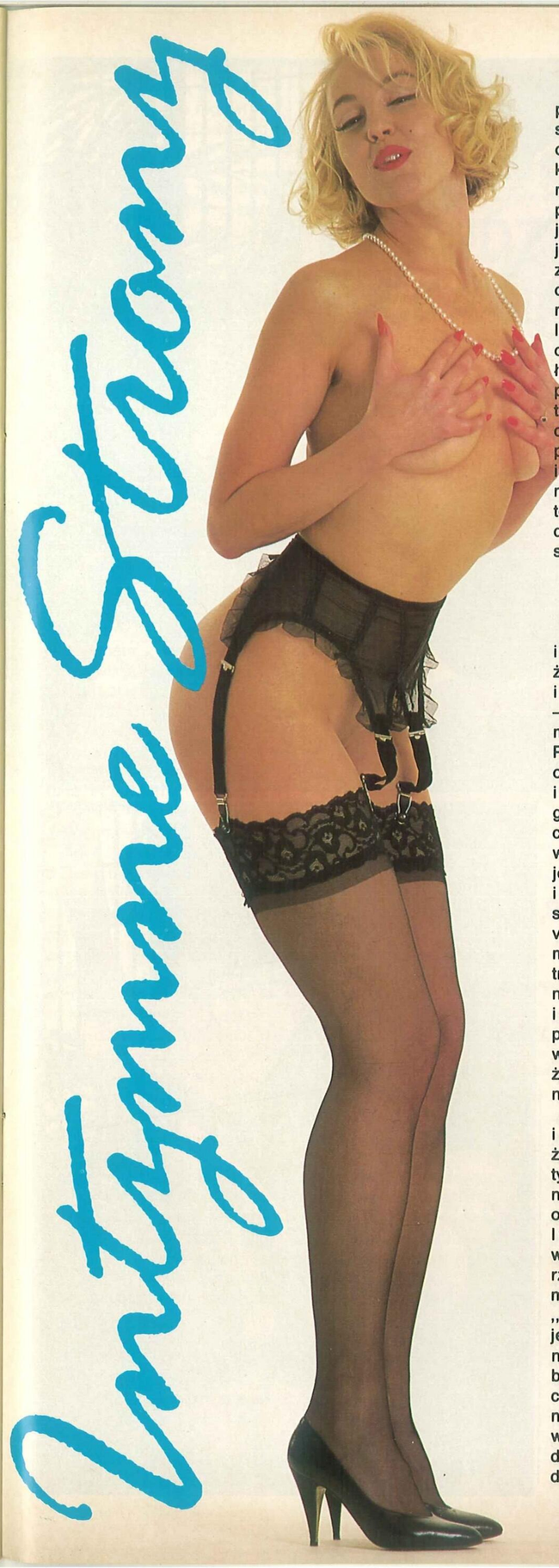

Kochani!
Cieszę się, że listów od Was przychodzi z miesiąca na miesiąc coraz więcej. Świadczy to o tym, że lubicie moją rubrykę, że ufacie mi i dlatego chętnie opowiadacie mi o swoich problemach i czekacie na moje rady. Cieszę się z tego, jak już wspomniałam, i dziękuję za zaufanie, ale też proszę o to, byście zrozumieli, że nie mogę odpisać na wszystkie listy, że nie każdy znajdzie odpowiedź na swój list na łamach „Cats" – to jest po prostu niemożliwe. Wybieram te listy, które opisują najbardziej typowe problemy i odpowiedź na które może być interesująca dla wielu Czytelników i moich korespondentów. A teraz, żeby nie przedłużać sprawy, przechodzę szybko do listów.

Ylva

Ylvo!
Od ośmiu lat jestem żonaty i coraz bardziej kocham swoją żonę, nigdy jej nie zdradziłem i nie odczuwam tej potrzeby – sądzę, że w pełni zaspokajamy swoje potrzeby seksualne. Podczas pieszczot i stosunku odkrywamy nowe uniesienia i wielokrotnie osiągamy orgazm. Od pewnego czasu zacząłem się onanizować, co również sprawia mi wielką przyjemność. Żona zauważyła to i chętnie pieści mojego penisa, aż do wytrysku. Droga Ylvo! – czy jest to zjawisko normalne aby współżycie z partnerką uzupełniać onanizowaniem się? Jak pisałem, jedno i drugie sprawia mi wielką przyjemność. Proszę o odpowiedź, gdyż sądzę, iż inni mężczyźni mają podobne pytania.

Ylvo! Od dwóch lat czytam i oglądam „CATS" i uważam, że jest to najlepsze pismo tego typu na rynku polskim. Również Twoją rubrykę czytam (i oglądam) z ciekawością. I w tym miejscu mam do Ciebie wielką prośbę! Otóż w numerze 1 „CATS" z 1992 roku zamieszczone są fotki pięknej „Stephanie". Jest to ideał mojej dziewczyny, jest ona wspaniała. Blondynka o idealnej budowie i czarującym uśmiechu, a co także ważne, to podniecające, duże wargi sromowe! Moja żona to także blondynka o zbliżonych walorach do „Stephanie". Spodziewam się, że listów z podobnymi prośbami otrzymujecie sporo, ale zrób wyjątek Kochana Ylvo i **wyślij mi więcej fotek pięknej „Stephanie"!** Bardzo Cię proszę, liczę na Ciebie Ylvo!

Słodko pozdrawiam i oczekuję na przesyłkę z fotkami „Stephanie".

Piotr z Białegostoku

Piotrze!
Masz rację, nie tylko Ty prosisz mnie o przysłanie „fotek" prezentowanych na łamach „CATS" modelek. Otrzymuję także listy z prośbą o np. przysłanie ciepłych kalesonów na zimę, paczek żywnościowych, różnych innych „drobiazgów", z moimi włosami łonowymi włącznie. Przykro mi, ale nie zajmuję się organizowaniem akcji charytatywnych, nie mam też przynajmniej na razie możliwości wysyłania Wam zdjęć ulubionych modelek. Być może kiedyś będzie to możliwe, aby za odpowiednią opłatą nabyć za moim pośrednictwem albo stare numery CATS, albo zdjęcia. Jak na razie na tego typu listy nie odpowiadam. Twój stanowi tu pewien wyjątek, ponieważ poruszasz w nim problem, z którym dość często spotykam się w korespondencji.

Co sądzę na temat Waszych zabaw z onanizmem? No cóż, jeżeli tylko obydwojgu Wam sprawia radość, że możecie się wspólnie onanizować... życzę udanych zabaw. Wyznaję zasadę, że obiad równie dobrze może smakować jedzony w pojedynkę, jak i w towarzystwie partnera. A zatem smacznego!

Pozdrawiam
Ylva

Droga Ylvo!
Jestem 18-letnim chłopakiem. Moim zmartwieniem jest to, że mój członek ma tylko 9 cm długości. Chyba już tego nie wytrzymam! Żadna dziewczyna nie chce ze mną chodzić. Jestem bardzo nieszczęśliwy. Ty jesteś moją ostatnią szansą. Dziękuję!

Michael

Michael!
Moja wyobraźnia płata mi różne figle. Czasami w sytuacjach, w których powinnam wczuć się w czyjś „poważny" problem, podsuwa mi tak komiczne skojarzenia, że nie

wytrzymuję i parskam śmiechem. Tak stało się teraz, kiedy przeczytałam Twój list. Otóż natychmiast wyobraziłam sobie 18-letniego chłopaka, który spaceruje po ulicy z wyciągniętym dziewięciocentymetrowym fiucikiem i pyta napotkane dziewczyny, czy zechciałabyś ze mną chodzić? Nie obraź się za ten być może niestosowny żart. Piszesz jednak o swoim problemie w taki sposób, jakby owe 9 cm było wypisane na Twoim czole i każda napotkana dziewczyna, nie mając możliwości poznania Cię bliżej, z góry otrzymała informację, ile masz centymetrów w spodniach. Jako kobieta powiem Ci, że mnie na przykład odstraszałoby od Ciebie nie to, co wyrażone jest w długości, a to, co Ty z tą długością potrafisz zrobić. Znasz chyba powiedzenie: czy to duży czy malutki, ważne, jakie czyni skutki! Z pozdrowieniami

Ylva

Droga Ylvo!

Mój mąż zawsze lubił seks. Pamiętam, gdy kochaliśmy się o różnych porach dnia i nocy, jak przyjemnie było się obudzić powoli w środku nocy w jego ramionach. Albo poczuć kochanego członka, jak się ,,zbliża'' wczesnym świtem...

Wszystko to gdzieś uleciało. Mąż stał się bardzo leniwy (nie zmęczony czy zapracowany). Obrzydliwie leniwy! Nie chce mu się kochać, czego nie mogę zrozumieć. Miłość, zbliżenie jest jak poemat pisany przez nas tylko dla nas.

Potrzeby nadal ma duże, ale woli je zaspokajać **sam.** O różnych porach dnia i nocy ,,wali konia'' w toalecie. Tak przy ,,tym'' sapie i podnieca się, że wszystko słychać obok w łazience. Rano wstaje, ,,wali konia'', po południu – ,,wali konia'', wieczorem to samo. Najgorzej jest po filmach erotycznych – wtedy zamyka się na dłużej.

Ile razy już próbowałam rozpocząć grę wstępną, przytulić się... Wtedy twierdzi, że jest zmęczony i odwraca się tyłem. A w nocy wstaje i... znów to samo. Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla mnie? Jest mi przykro, smutno i źle, chce mi się płakać. Czuję się jak mebel!

Czy poszłam w ślady męża? Nie. Znalazłam sobie inny ,,mebel''. Ponieważ jestem kobietą nowoczesną... zacznę zmieniać meble. Panowie! Nawet nie robiąc nic, można się dorobić okazałych rogów!

Ludwik XIV

Piszcie do mnie na adres:
SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhagen K
Dania

Intymne Strony

Droga Beato!

Podobnie jak Ty jestem miłośniczką zwierząt i dlatego rozumiem co czujesz, gdy z pomieszczenia obok słyszysz odgłosy towarzyszące ,,waleniu konia'' przez Twojego ukochanego. Wybacz mi tę nieco uszczypliwą aluzję. Gdy czytałam Twój list, przypomniał mi się pewien dowcip, zapewne znany również w Polsce, o niesfornym Jasiu, który zapytany na lekcji biologii o to, co najbardziej lubi z flory, odpowiedział – ,,de-flora-cję'', a gdy zgorszona nauczycielka zapytała: a z fauny? Wtedy Jasiu bez żenady odparł: ,,walenie''. Znasz teraz powód dla którego i mnie sformułowanie użyte przez Ciebie w liście bardziej kojarzy się z ssakami niż z samostymulacją, czyli onanizmem. Nie mam nic przeciwko świntuszeniu w łóżku. Ostrzejsze słowa i ,,słówka'' używane przez niektóre pary podczas miłosnych igraszek pełnią podobną rolę jak pieprz i sól przy obiedzie. Nadają odpowiedni ,,smaczek'' potrawie, którą zamierza się skonsumować. Ale...

Seks tym się różni od obiadu, że tutaj ,,zupę'' przyprawia się wspólnie i je się ją z jednego talerza. Tak więc przyprawiać należy ostrożnie, zwracając uwagę na to, by nie okazała się zbyt pikantna dla partnera. Osobiście znam kilku facetów, którzy w codziennych rozmowach lubią posługiwać się ,,mocniejszymi słówkami'', natomiast są uczuleni na każde ,,ziarnko pieprzu'' wrzucane przez dziewczynę do przyrządzanej wspólnie seksualnej strawy.

Przemyśl to, być może jest to jeden z powodów, dla których on woli ,,wyręczać się'' dziewczyną z wyobraźni, subtelną, delikatną, wrażliwą, romantyczną, niewinną... krótko mówiąc taką, która na niego działa.

Ton Twojego listu, sposób, w jaki formułujesz swoje myśli, wskazują na to, że toczą w Tobie walkę dwie sprzeczne namiętności, których granice wyznaczają dwa skrajne punkty ,,seks z pieprzykiem'' i ,,seks z różą''. Dopóki nie znajdziesz sposobu na samookreślenie się, Twój partner może nie wiedzieć, czego naprawdę chcesz i decydować się na... najprostsze rozwiązania. Zaproponuj mu na przykład zabawę w: ,,Pokaż mi, jak to robisz''.

Wielu mężczyzn lubi onanizować się na oczach partnerki. Jeśli przy tej zabawie zaproponujesz mu rozmowę pt. ,,Powiedz mi, co cię podnieca'', być może znajdziesz sposób na poznanie jego seksualnych marzeń, których spełnienia oczekuje od Ciebie. Pamiętaj jednak, by nie wyszło z tego przesłuchanie. Tu musi obowiązywać także zasada wspólnego działania.

Przemyśl także i taką propozycję: zaaranżuj któregoś wieczoru sytuację, w której on wchodząc do pokoju zastaje Cię na zabawie z samą sobą. Być może to będzie stanowiło pretekst do wspólnej zabawy i rozmowy na temat tego, jak urozmaicić Wasz seks, by czerpać z niego większą wspólną satysfakcję?

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Przemeblowania zawsze wiążą się z kosztami. Czy dokonałaś bilansu zysków i strat związanych z wymianą łóżka? Przemyśl to, zanim zdecydujesz co dalej. Z pozdrowieniami

Ylva

CO MIESIĄC
PRZESZŁO MILION
PRAWDZIWYCH MĘŻCZYZN
CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ

Cats

NAJKRÓTSZĄ
DROGĄ DO SUKCESU

DZIAŁ REKLAMY: (22) 24-14-81, 24-14-85

Cats
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński.
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji krajowej: 00-343 Warszawa 30 Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: PRINT-Warszawa Przygotowanie do druku: Well-Tech.
Hong Kong. Druk: Strohal Druck, Wiedeń.

Foto: PHOTORAMA INTERNATIONAL

Winnie

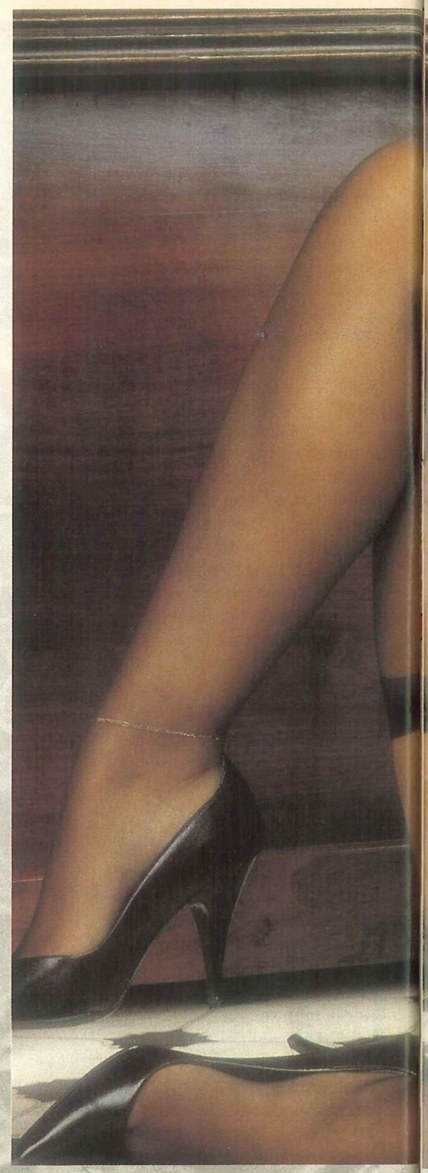

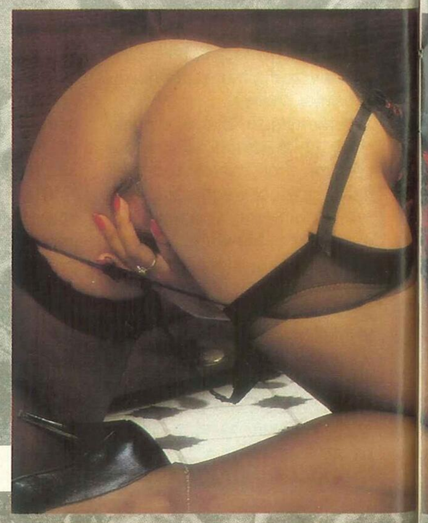

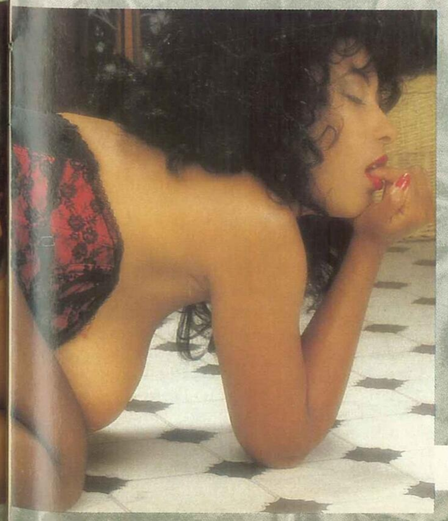

Françoise mieszka w Paryżu, ale każde wakacje spędza na południu Francji – na niewielkiej wysepce naturystów położonej na Morzu Śródziemnym. To miejsce ma magiczną moc – kto raz tu przyjedzie, ten wciąż chce wracać. Dlatego wyspa Levant od wielu lat ma swoich stałych bywalców – na ogół Francuzów i Anglików, choć zdarzają się Włosi i Irlandczycy. To chyba jedyne „takie" miejsce na świecie, gdzie nie przyjeżdżają Amerykanie i Niemcy.

Zatem Françoise. Dobrze zbudowana, młodziutka brunetka ścięta à la Mireille Mathieu. Mocno opalona – Levant to chyba także jedyne miejsce na świecie, gdzie opalenizna, wbrew wołaniom lekarzy, jest jeszcze modna – na pierwszy rzut oka nie wydaje się pięknością, ale ma oryginalną urodę, która przyciąga uwagę mężczyzn. Mówi się o niej, że ma to „coś". W jej przypadku tym „czymś" jest przede wszystkim złoty wabik – umieszczony na wygolonej cipce okrągły kolczyk z niewielkim brylancikiem. Wygląda to bardzo ładnie, kolczyk błyszczy w słońcu i zwraca uwagę „współnaturystów".

Wyglądało, że interesująca brunetka, którą pożądliwie pochłaniały oczy mężczyzn, jest córką niemłodego już małżeństwa, w którego towarzystwie zawsze przebywała. Lecz prawda okazała się zupełnie inna: nie była ich córką, była ich kochanką. We Francji (i nie tylko tam) nie jest niczym niezwykłym „dobieranie" sobie przez małżeństwa na wakacje młodych partnerek dla wspólnego seksu.

– „Miłość" we trójkę, jeśli choć trochę lubi się kobiety, no i oczywiście nic się nie ma przeciwko mężczyznom, jest całkiem niezła – twierdzi Françoise i zachęca do wspólnych zabaw swoją przyjaciółkę Catherine, która tym razem na wyspę przyjechała sama:

– Robert i Janette szukają kogoś. Słyszałam, że się im podobasz. Następnego dnia Catherine z Robertem i Janette maszerowali na plażę.

Na Côté d'Azure widok małżeństw przeżywających „drugą młodość" w towarzystwie tej „pierwszej" nikogo nie bulwersuje. W ten sposób swoje wieloletnie związki „ratuje" wielu ludzi. I niekoniecznie jest to pomysł mężczyzny. Często – ku jego wielkiej uciesze – z taką propozycją wychodzą kobiety, kiedy czują, że w łóżku „coś się nie klei" albo, po prostu, dla zwykłego

Zasłyszane przez Małgorzatę E.Malicką

RADOSNA ZABAWA

urozmaicenia. Małżeństw z młodymi chłopcami u boku, raczej się nie spotyka, co wcale nie znaczy, że żony proponując panienkę „do towarzystwa" poświęcają się dla swych mężów, same nic z tego nie mając. Po pierwsze – jak twierdzą – lubią kobiety, a po drugie kochanie się we trójkę dostarcza im wspaniałych przeżyć. Po trzecie oglądanie własnego męża „w akcji" z inną kobietą jest – ich zdaniem – niezmiernie podniecające. Jednak mężów ze skłonnościami do chłopców i lubiących oglądać swoje żony kochające się z o wiele młodszymi od „legalnych" partnerów mężczyznami – nie jest za wielu, choć zdarzają się i tacy.

– Najbardziej lubię, gdy zbierze się kilka małżeństw, minimum dwa. Wtedy jest dopiero zabawa! – zwierzyła mi się Françoise, objaśniając, że seks grupowy wcale nie musi być tak nudny, jak na filmach pornograficznych. Trzeba tylko mieć rozbudzoną wyobraźnię. A Françoise i zaprzyjaźnione z nią pary właśnie taką mają.

Do najsilniej podniecających zabaw grupowych należy gra w butelkę. Françoise i jej przyjaciółka Catherine wprost za tym przepadają.

– Gdy wiem, że wieczorem spotkamy się, by zagrać w butelkę, przez cały dzień chodzę nieprzytomna. Sama myśl o tym, co mnie czeka sprawia mi rozkosz. Zabawa z butelką to jedna z najprzyjemniejszych rzeczy, jakie dotychczas poznałam. Trzeba być w świetnym nastroju, najlepiej po niewielkim drinku, wyluzowanym. Zły humor – rzecz niedopuszczalna, nawet jedna osoba w nieodpowiednim nastroju może wszystko popsuć.

W miłym pomieszczeniu, albo na plaży, bądź na werandzie – kiedyś nawet graliśmy w basenie! – siadamy tworząc okrąg i po kolei kręcimy butelkę. Gdy zatrzyma się – jej szyjka wskazuje osobę, która musi zrobić to, czego zażąda ten, kto butelką kręcił. Najpierw, oczywiście, zdejmuje się poszczególne części ubrania. Ważny jest sposób, w jaki się to robi. Najlepsze zaczyna się wtedy, gdy wszyscy są już rozebrani. Teraz można już „znęcać się" nad graczami. Dlaczego „znęcać się"? Bo jeśli ja, na przykład, kazałam panu G. lizać cipkę pani O. przez minutę, to ona potem czeka z niecierpliwością, żeby ktoś dokończył, a następny „rozkazujący" wiedząc o tym, może komuś kazać robić jej coś innego, albo – jeśli na nią padnie – może kazać jej robić coś co jeszcze potęguje podniecenie. Na tym to właśnie polega. Podniecające jest w takim samym stopniu „wydawanie komend" jak i ich wykonywanie. Sterowanie emocjami daje wiele satysfakcji. Na przykład: kobieta, którą niedawno ktoś „pchnął" dwanaście razy, bo taki był „rozkaz", w napięciu czeka na ciąg dalszy, a butelka „złośliwie" wskazuje na innych. To, co widzi tylko ją podnieca i gdy się wreszcie doczeka, komenda brzmi, przykład: przez kilkanaście sekund ktoś ma jej ściskać sutki. I gdy zaczyna być w najlepszym momencie, sekundy minęły i znów czekanie i niepewność – co będzie. Zanim ponownie coś się dla niej zdarzy, musi – dajmy na to – przez kilka minut lizać komuś kutasa, co znowu ją podnieca. I właśnie to potęgowanie podniecenia przez odpowiednie „rozkazy", to wyczekiwanie w niespełnieniu i ciekawość, co się zaraz zdarzy, oglądanie innych i obserwacja ich orgazmów, na przykład w czasie, gdy samemu jest się prawie gotowym, jest bardzo ekscytujące. Nikt chyba jeszcze nie wymyślił bardziej podniecającej formy seksu grupowego. Każdy taki seans to zupełnie inna, totalna perwersja. Tylko „przy butelce" można się naprawdę zabawić. Nie da się nawet opowiedzieć, jakie sytuacje można wymyślać, a przy dobrym wyczuciu, które – często grając – prędko się nabywa, można prowokować nieprawdopodobne wręcz napięcie seksualne. To zależy od dnia, składu graczy, ogólnego nastroju, a nawet od pogody.

Pamiętam, kiedyś wśród grających znalazł się facet z tak rewelacyjnym fiutem, że wszystkie baby chciały brać go w usta i żeby im wkładał. „Rozkazujący" wiedząc o tym, pozwalał mu, na przykład, na tylko jedno „pchnięcie", albo w ogóle kazał robić co innego, a gdy padło na dziewczynę, zamiast „zrób mu laskę" padało „pocałuj go w usta". W efekcie takich „niebezpiecznych" igraszek, jedna z kobiet nie wytrzymała i po prostu „zgwałciła" tego faceta. Podobnie mężczyźni reagują, gdy pojawi się dziewczyna z rewelacyjnymi piersiami albo super zgrabna.

Do różnych zabawnych sytuacyjek dochodzi bardzo często i to jest fascynujące. Nigdy nie można przewidzieć, co może się zdarzyć. Sytuacje wynikające z emocji dają nam wiele radości. „Wyłamanie się", tzn. „czyn poza rozkazem" karany jest „chłostą", co też potęguje podniecenie, szczególnie oglądającym. Niektórzy tak to lubią, że specjalnie prowokują takie „kary".

A jeśli czasami seanse przebiegają spokojniej, to pod koniec gra i tak przechodzi w jedno wielkie szaleństwo – bywa, że wszyscy są tak naładowani, iż nie mogą wytrzymać i rzucają się na siebie. Taka zabawa zwykle trwa do rana – to długa gra, ale daje świetne efekty i rewelacyjne rozładowanie – i psychiczne i seksualne. Coś takiego zaspokaja mnie na cały tydzień, co wcale nie znaczy, że po jednej „orgietce" nie mogę grać dalej – dzień później. To mogę zawsze.

Gdy kończymy nad ranem – wygłodzeni jak wilki – idziemy razem na ogromne, zasłużone śniadanie, podczas którego zaśmiewamy się wspominając to, co się zdarzyło. Czasami, po takich zabawach, tworzą się nowe pary, albo – po prostu – żony zamieniają się mężami, mężowie – żonami, za obopólną zgodą, oczywiście. Znam kilka takich przypadków, że z jednych małżeństw lub par powstawały inne. I dalej wszyscy się przyjaźnią i grają w butelkę. Bywa, że „małżonkowie po zamianie" znowu do siebie wracają, czasem nawet po kilku latach.

Gra w butelkę eliminuje wszelkie zahamowania – jej uczestnicy otwierają się i rozbudzają seksualnie, co ma doskonały wpływ na ich życie intymne w małżeńskim łożu. Tak przynajmniej twierdzą. Często rozmawiamy o naszych problemach seksualnych i o tym, co nam dają nasze „seanse psychoterapeutyczne". Bowiem nie jest to tylko zabawa – można ją śmiało nazwać psychoterapią, wzbogacającą, a w wielu przypadkach – naprawiającą, życie erotyczne par.

Nasze wspólne śniadania po wyczerpującej nocy są dla mnie równie głębokim przeżyciem, co „orgietki". To cudowne móc szczerze, bez żadnych zahamowań rozmawiać z ludźmi, z którymi niedawno tyle się przeżyło. I jeśli nawet – co mi się zdarza niezmiernie rzadko, prawie nigdy – nie mam zbyt wielkiej ochoty na „butelkę", to gram po to, by potem rano przyjemnie spędzić czas z moimi przyjaciółmi.

Niestety, tak bawić się mogę tylko podczas wakacji. W Paryżu uczę się i pracuję, i nie mam wiele czasu. Ale za to szybko leci mi czas – od wakacji do wakacji. Czasami spotykamy się w ciągu roku, ale są to sporadyczne wypadki, no i – siłą rzeczy – w innym składzie, między innymi bez mojej ulubionej angielskiej pary.

Czytelnicy Cats piszą opowiadania erotyczne dla czytelników Cats

Imieniny

Bożena. Stara, dobra koleżanka. Zawsze skora do zabawy, sympatycznych kawałów oraz rozmowy z przyjacielem. Trzymała się świetnie. Może nie była ładna, ale za to jej ciało mogło dać radość każdemu mężczyźnie. Jej jasne włosy, pełne piersi, wyraźnie zarysowane biodra i kokieteryjny uśmiech – to było to. Zagadnąłem ją, któremu mężczyźnie należy podziękować za to, że tak wspaniale wygląda. Uśmiechnęła się tylko lekko zawstydzona. Dalej już nie pytałem.

W parę dni później Bożena zadzwoniła z zaproszeniem na imieniny do jej koleżanki. Prawdę mówiąc byłem mocno zdziwiony. Iść na imieniny do nieznanej osoby z koleżanką, której nie widziało się pół roku – to trochę nietypowe. Bożena jednak nalegała. Dłużej nie mogłem odmawiać i zgodziłem się. „Może poznam kogoś ciekawego" – pomyślałem.

Nadeszła umówiona sobota. Spotkaliśmy się przed domem jej koleżanki. Bożena wyglądała niesamowicie seksi. Nie ukrywałem tego przed nią. Roześmiała się głośno z wielkiego zadowolenia. Potem pocałowała w usta i zapowiedziała, że będzie to dla mnie niezapomniany wieczór. Nie bardzo rozumiałem o co chodzi, ale ufałem Bożenie.

Drzwi otworzyła nam gospodyni. Była to trzydziestoparoletnia szatynka, pięknie opalona, o szczupłej sylwetce i długich nogach, które wspaniale uwydatniała spódniczka mini.

– Jestem Beata – powiedziała miłym głosem.

Złożyliśmy życzenia. W tym czasie podeszło do nas młodsze wcielenie gospodyni, czyli jej córka Agnieszka. Była to 17-letnia pannica, która podając rękę przy powitaniu zrobiła do mnie wyraźne oko. Nie chcąc psuć zabawy odpłaciłem tym samym.

Po ceremonii złożenia życzeń urocza gospodyni stwierdziła, że jesteśmy w komplecie. Spojrzałem zdziwiony na Bożenę, ale ona dyskretnie położyła palec na ustach. Zmilczałem. Za chwilę siedliśmy do stołu. Było kilka niezłych potraw, dwie butelki wina i szampan.

Przy stole wywiązała się rozmowa. Jak zwykle zaczęła się od pogody, ale później szybko zeszła na tematy męsko-damskie. Brylowała w niej córka gospodyni. Ta dziewczyna naprawdę dużo wiedziała. W miarę upływu czasu robiło się coraz swobodniej i coraz bardziej gorąco.

Nieoczekiwanie gospodyni zgłosiła propozycję, aby wprowadzić „luz" ubraniowy. Dodała przy tym, że obie z córką są od dawna zapalonymi nudystkami. Na to Bożena stwierdziła, że my też jesteśmy wyzwoleni z pruderii i nie mamy nic przeciwko temu pomysłowi. W ten sposób podjęto za mnie decyzję.

Matka i córka błyskawicznie wykonały zgłoszony przez siebie zamysł i oto przede mną siedziały dwie nagie kobiety. Były do siebie niezwykle podobne. Agnieszka miała jedynie drobniejsze piersi oraz mniejszy i nie tak ciemny zarost na łonie.

Przyznam, że zatkało mnie. Nie miałem czasu odetchnąć, bo do rozbieranki ruszyła Bożena. Przez chwilę myślałem, że zatrzyma się na figach, ale postanowiła pójść na całość. Potem najspokojniej w świecie poprawiła makijaż i usiadła naprzeciw mnie „po turecku". Dzięki temu zobaczyłem wśród jasnego obrostu różowy, sympatyczny otworek.

To wszystko było ponad moje siły. Zaczęło mi się robić na przemian gorąco i zimno. Nie wiedziałem co robić i co mówić. One od razu zauważyły moją rozterkę. Beata, jak na gospodynię przystało, zaproponowała mi pomoc. Nie miałem wyjścia. Zgodziłem się. Nastąpił podział pracy między matką a córką. Beata zajęła się górą, a Agnieszka dołem. Zacząłem się trochę kręcić, gdy ta młodziutka dziewczyna chwyciła za moje slipy, ale ściągnęła je szybko i delikatnie. W tym momencie wszyscy poczuliśmy się bardzo swobodni. Wiedzieliśmy także, że wszelkie granice i zapory runęły.

Usiedliśmy. Agnieszka mocno się do mnie przytuliła. Poczułem jej piersi na swoim boku. Po chwili – bez żadnego skrępowania – jej palce zaczęły bawić się moimi włosami na podbrzuszu.

W tym samym momencie Bożena z Beatą rozpoczęły miłosne zbliżenie. Wywołało to moje kolejne zdziwienie. Tym razem wszystko wyjaśniła Bożena. Od 1,5 roku są ze sobą. Bardzo się kochają. Jedna drugiej całkowicie wystarcza.

Natomiast ta mała – dodała Bożena – bardzo lubi panów.

To rozgrzało Agnieszkę. Błyskawicznie siadła mi na udach i bardzo mocno objęła.

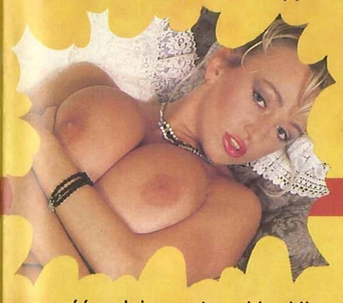

Po chwili twarz miałem ukrytą w jej piersiach, a na brzuchu poczułem szorstkość jej obrostu. Ciało Agnieszki cudownie pachniało i wiedziałem, że dłużej nie wytrzymam. „Muszę ją mieć" – pomyślałem.

Zapominając o obecności Beaty i Bożeny rzuciłem Agnieszkę plecami na wersalkę. Zacząłem szybko, ale dokładnie całować jej twarz, szyję i piersi. Pod wpływem pocałunków sutki Agnieszki wyprężyły się. Schodziłem z pocałunkami coraz niżej. Wreszcie dotarłem do kępki ciemnych włosów. Tutaj wyraźnie zwolniłem. Pośród rzadkich i czarnych włosków ujrzałem szeroko rozwarty różowy otwór, nad którym sterczał niewielki wałeczek. Oczarował mnie ten widok. Nigdy nie myślałem, że również smak i zapach dorównują widokowi. Świeżość i jędrność były cechami kobiecości Agnieszki. Postanowiłem dać z siebie wszystko, aby tylko zadowolić tę młodziutką dziewczynę.

Mój język dokonywał cudów zręczności. Natomiast ręce nieustannie krążyły na trasie piersi–brzuch–biodra. Czułem, że Agnieszka i ciało dziewczyny uciekło spode mnie. Przekonałem się jednak, że nie była to ucieczka, lecz atak. Agnieszka, niemalże z wojennym okrzykiem, dopadła mojego brzucha. Zaskoczony odsłoniłem się zupełnie. Już za chwilę zapomniałem gdzie jestem. Usta Agnieszki bawiły się moją męskością w niesamowity sposób. To było Wielkie Łechtanie, Lizanie, Połykanie i Całowanie.

Myślałem, że oszaleję z rozkoszy. Chciałem już tylko strzelić w nią swym białym płynem. Ale Agnieszka była szybsza. Gwałtownie usiadła na mnie okrakiem i wbiła w siebie mój sztywny członek. Teraz wystarczyło kilka energicznych ruchów i jednocześnie poczuliśmy tę ogromną rozkosz. Było rzeczywiście cudownie.

Tadeusz z Warszawy

Pretekst

Tego wieczoru wyszedłem z domu do pracy na nocną zmianę dość wcześnie. Pachniało jesienią, a lekki wiatr obmywał twarz jak orzeźwiający prysznic. Skręcałem w boczną ulicę do kiosku Ruchu. Spiesząc się, co rusz spoglądałem na zegarek, aby zdążyć przed jego zamknięciem.

To był mój osobliwy kiosk. Zawsze po drodze zatrzymywałem się przy nim, zaopatrując się w papierosy i jakąś lekturę do czytania. Często też przeglądałem wzrokiem rozłożony towar w witrynach, szukając tytułów, które mnie interesowały. Nie zapomniałem też podglądać skuloną przy ladzie kioskarkę o sympatycznym wyrazie twarzy i rozwichrzonych włosach o kruczym odcieniu. Przeważnie pochłonięta była czytaniem prasy i wówczas próbowałem odgadnąć treść artykułu, który rozkładał się przed jej wzrokiem. Jej rzęsy nieznacznie podkręcone ku górze stanowczo oplatały źrenice jak pajęcza sieć, spod których błyskały zielone światełka. Często ubrana była w kolorowy trykot, dość szczelnie dopasowany, bowiem ujawniał kształt spiętych biustonoszem piersi. Była to pokątna i ukradkowa rewizja z lekką lubieżnością, bez nachalności.

Byłem tuż tuż, gdy zauważyłem, że zamyka kratą ostatnią okiennicę. Była niską kobietą, przy której trzymana w rękach pokaźnych rozmiarów krata wyglądała, jak ściana frontowa kamienicy.

Podszedłem nieco bliżej i gdy odwróciła się z nutką smutku, dość głośno stwierdziłem do siebie.

– Znów się spóźniłem!

Spojrzała na mnie badawczo, okryta nieodgadnionym uśmiechem, w garsonce karminowej.

– Słucham... Czego Pan chce? – spytała lakonicznie, ale już z większą dozą serdeczności.

– Chciałem „Cats" – rzekłem bez emocji, choć właśnie teraz mogłem na nią spojrzeć od dołu. Strzeliste i wysmukłe gołe nogi w seledynowych czółenkach, oznajmiły mi nie tylko o delikatności ich konstrukcji, ale o przyciąganiu ziemskim.

– Ach... „Cats" – potwierdziła z zastanowieniem, lekko rozchylając kąciki ust ze srebrzystą bielą zębów, blaskiem wodospadów.

Stałem jak wryty. Ten krótki dialog stał się dla mnie przesłuchaniem. Lustrowała mnie, a ja stałem oczekując wyroku.

– Proszę do środka – dodała chłodno i otworzyła drzwi kiosku.

Weszła pierwsza, a ja posłusznie, jak uczeń, za nią. Drzwi zamiast przymknąć, zatrzasnęły się. Odwróciła się, spojrzała i wróciła do szukania czasopisma w ciasnym kącie. Przewracała przy zapalonej żarówce rozłożone gazety nie spiesząc się, powoli kręcąc się i ocierając o mnie.

Byłem oparty o drzwi, gdy powiedziała:

– Zapomniałam, gdzie go położyłam, ale powinien być na dolnej półce.

Schyliła się, ukazując mi naprężony tyłeczek. Czułem się osaczony. Kręciła nim zalotnie, a mnie kusiło by go ująć w dłonie i wraz z nim dać się ponieść fantazji. Z obawą i lekkim drżeniem rąk, nie bacząc na to co się może stać dyskretnie, rozpiąłem jej dolny guzik od spódniczki, myśląc już o następnym. Zaczęła się jeszcze gwałtowniej ruszać, napierać. Ostatni guzik po chwili wahania poszedł sprawnie zrzucając przy tym spódnicę z jej bioder.

Ukazały mi się wydatnie ukształtowane pośladki, ozdobione bawełnianym błękitem z ciemniejącą poświatą zwężającą się ku dołowi. Ująłem je w biodrach, głaszcząc do wewnątrz. Ciepły przesmak wilgotniał, napierał na mnie. Ocierał się o przemieszczające dłonie. Pieściłem wysunięte pośladki nie myśląc już o możliwości wycofania się z rozgrzewającego rytmu, kiedy nie przestawała nadal szperać w gazetach.

Czułem narastające podniecenie. Natłok opiętego ciała w spodniach dawał ostatnie oznaki cierpliwości. Blask żarówki umieszczonej dyskretnie w kąciku kiosku stłumił promienie, poszerzył ciemność małej przestrzeni i w kilku ruchach uwolniłem się z krępującej odzieży. Byłem już bliski szaleństwa: nie mogąc utrzymać wzburzonego organu w kajdanach bezsilności przytuliłem się do wirującego ciała. Zaprzestała poszukiwań magazynu i jakimś niewymownym gestem opuściła głowę wzdłuż ramion do dołu, napotykając oczyma na moje przytulenie. Ściągnąłem jej marynarkę od garsonki a dłońmi wtargnąłem pod bluzkę do ciepła piersi, które drażniłem przez biustonosz, do momentu, gdy sutki stały się wyczuwalne i sterczące. Gdy rozpiąłem jej biustonosz, jędrny i nabrzmiały ciężar spadł mi na dłonie, a ona cicho jęknęła i jeszcze mocniej napierała na mnie pośladkami, rozstawiła nogi, a moje podniecenie znalazło się pod jej futerkiem.

Ściągnąłem jej błękitne odzienie i ocierałem się Nim po jej wilgotniejących płatkach. Pieszcząc palcami twarde sutki drażniłem zakola i w dłonie wkładałem całą ich zawartość. Płatki rozszerzały się, ociekały śliskością i niespodziewanie zaskoczony znalazłem się w grząskiej głębokości, wklejałem się i napierałem. Ona pojękując wibrowała pośladkami. Wciskałem się, zaplatałem ręce w piersi i całowałem jej kark.

Syczała, podnosiła głowę, z ukosa zerkając na moją twarz. Jej oczy lśniły . Ukradkiem przygryzła wargi. Mrużyła oczy. Tonowała dźwięk w narastającym pulsie. Byłem już bliski, zrywałem się do ostatniego lotu, gdy zaciskała mi wejście do końca, w sposób ponętny i wykwintny w odczuciu. Ująłem jej pośladki i rozchylałem je mocno, wbijając się w rytm kołysania, narastającej żądzy, do momentu zespolenia i porywu rozkoszy!

Jeszcze przez chwilę pulsowaliśmy. Krople lepkiej cieczy głośno opuszczały nasze splecione ciała, kapały z niedokręconego letargiem kranu na stertę zdezaktualizowanych gazet. Odwróciliśmy się, objęliśmy ramionami i wtapiając się w nektar ust, wyciszaliśmy gwałtowność. Czułem zapach jej włosów, pachnących sosnowymi szyszkami, głaskałem plecy i ocierałem się o piersi, których najeżone sutki drapały mi tors.

Milczeliśmy łapiąc miarowy oddech. Patrząc na siebie zagadkowo i przyjaźnie.

– Chyba już nie ma co się spieszyć! – stwierdziła po cichu i zgasiła żarówkę, która i tak nie dawała wiele światła. Wtuliłem się, a raczej przyssałem się do jej piersi, jednocześnie pieszcząc jej pośladki i uda. Wbijała mi paznokcie w plecy, odpychała głowę od piersi i znów ją przyciskała. Zaszywałem się w jej mleczności, drażniłem sterczące szczyty i nawilgotniałem jej pośladki sokiem z bramy oliwnej. Czułem, że modeluję niewyobrażalny kształt, nieuchwytną gładkość, treść ciała. Zapamiętywałem szczelinę i gęstość, która stroszyła pióra.

Po chwili zadumy, kioskarka przykucnęła, ujęła go w dłoń i zaczęła masować, tak wykwintnie, że poddał się jej ruchom, stając się jej posłusznym niewolnikiem. Sprawiała mi nie tylko przyjemność, ale i zaszczyt, gdy włożyła go po kilku ruchach w aksamitne usta i zagrała na nim symfonię zadowolenia lepkim językiem. Wplątywałem się w jej włosy, próbując powstrzymać siłę wybuchu, jednak pomimo obaw nie nastąpił. Zbadała Jego muskularność delikatnie zębami, otarła dłonią o podstawę i odstąpiła.

Usiadłem na stosie gazet, opierając się o ścianę. Przystąpiła do mnie z łatwością, wprost na Niego. Powierciła się, rozsiadła się wygodnie i z odchyloną do tyłu głową, z rękoma opartymi o półki zaczęła majestatycznie, z powagą i wyczuciem jeździć na nim jak oszalała. Przyssałem się do jej piersi, całowałem je, rwałem rękoma, masowałem, a ona z wyczuciem oddalała wciąż pojawiające się moje uniesienie. Czułem, że trwa to nieskończenie długo, jak sen, który jeszcze się nie zaczął, a już olśnił śniącego. Wtapiałem się z nią powoli, aż przypływ fali, jeden po drugim nadszedł. Spletliśmy się i w tej niewygodnej pozycji w wąskim korytarzyku kiosku w ciszy i spokoju dochodziliśmy do realności. Gorączka spadła, rytm serca zwalniał do normalności, a wypełnioną ciszę przerwał lekki dreszcz chłodu.

Ubieraliśmy się unikając spojrzeń, które mogłyby sugerować coś wręcz przeciwnego. Potem nieuniknione rozstanie... Tego wieczoru nie odebrałem już magazynu. Czekał na mnie nazajutrz, z liścikiem wewnątrz. „n i k t"

Bianca

Foto: PETER FLODQVIST

Bianca

PLAYSTAR

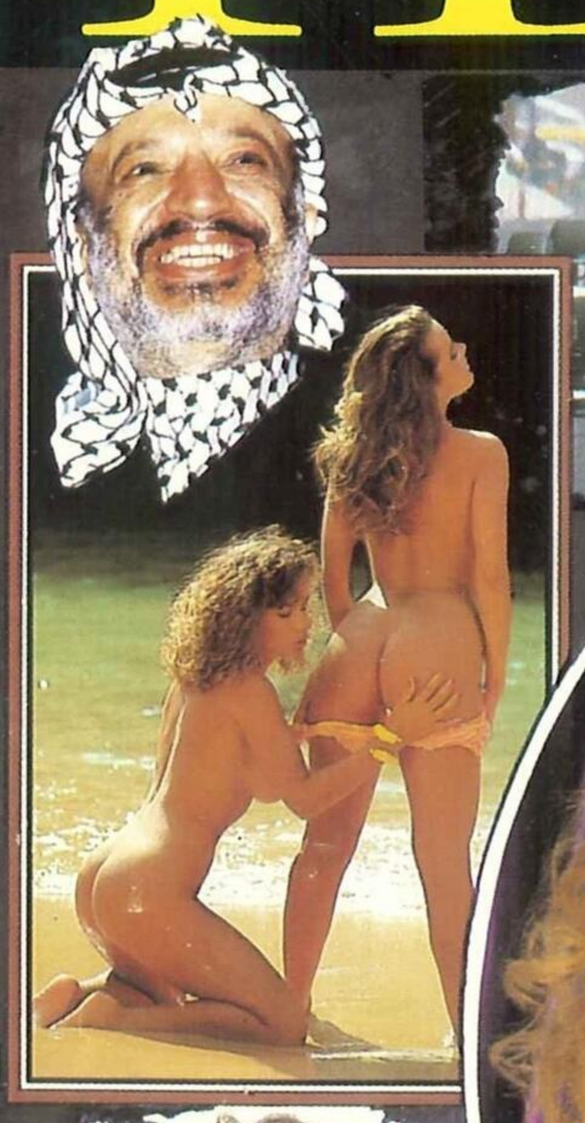

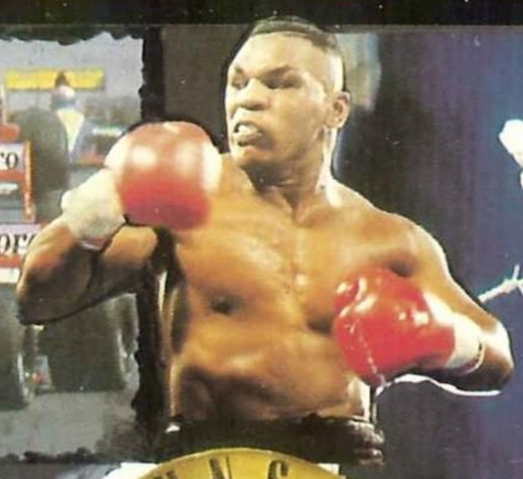

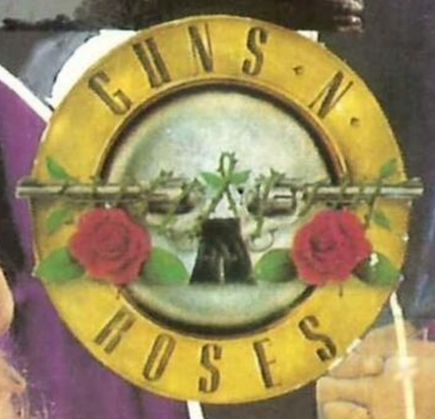

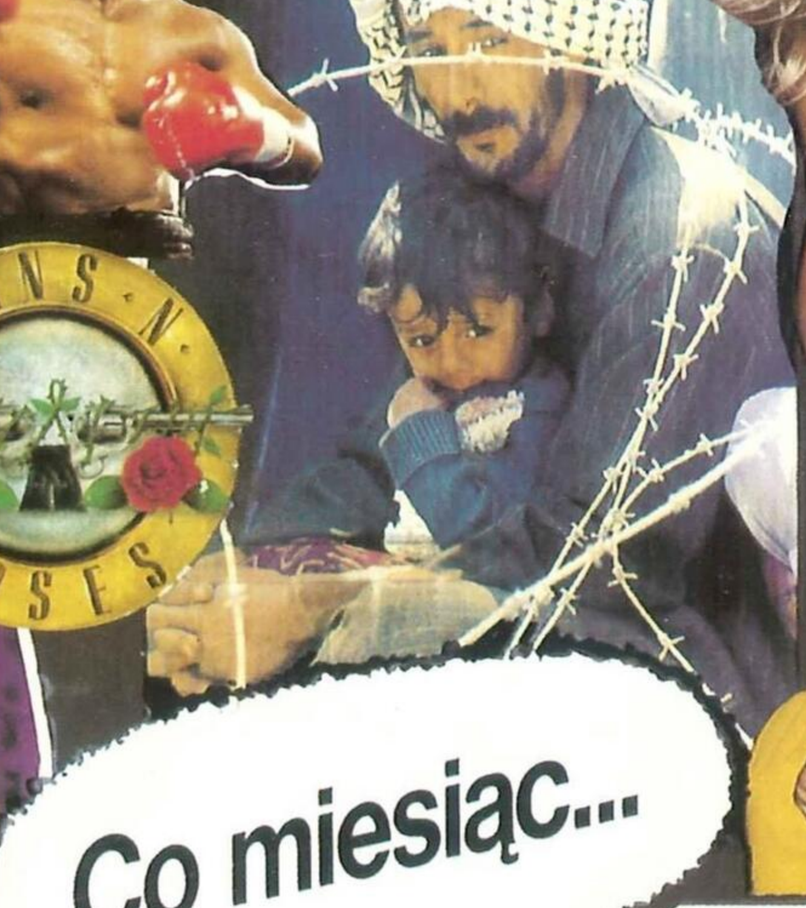

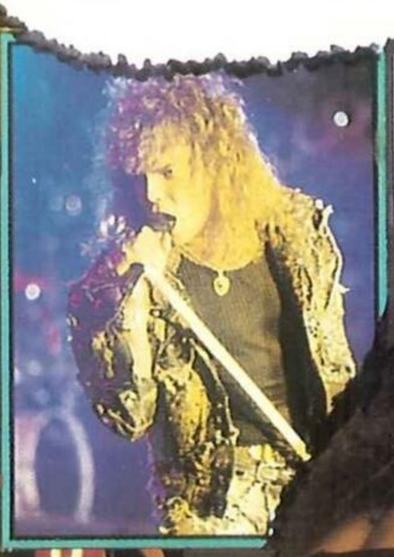

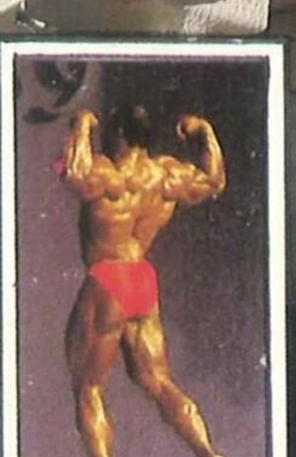

Co miesiąc...

Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów - pełny SEKSU, pięknych kobiet, dramatów, sportu i skandali...